

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych! Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Kongres angielskich związków zawodowych.

Tegoroczny kongres angielskich Zw. Zawodowych (Trade - Unionów), który się skończył w tych dniach, wywołał wyjątkowe zaniepokojenie ze względu na trwający wciąż strajk górników i niepowodzenie strajku powszechnego.

Ale jak często bywa w takich wypadkach — oczekiwana sensacja zawiodła. Z góry porozumiano się co do tego, żeby nie poruszać sprawy strajku powszechnego, póki trwa strajk górniczy. Sprawa ta będzie omawiana dopiero po zakończeniu strajku na konferencji zarządów poszczególnych związków zawodowych, na której Rada Generalna związków zda sprawę ze swego stanowiska wobec strajku powszechnego.

Gdy w ten sposób wyłączono z dyskusji najdrażliwszy temat, obrady potoczyły się już spokojnie, znacznie spokojniej i zgodniej, aniżeli lat poprzednich, jak stwierdza cała prasa, nie wyłączając konserwatywnej. Ale na ten spokój i powagę obrad złożyły się jeszcze i inne czynniki.

Przedewszystkiem strajk górników, ciągnący się już od 4 i pół miesiący, wycisnął swe piętno na kongresie i zmusił jego uczestników do traktowania spraw z większą niż zazwyczaj odpowiedzialnością. A następnie — wbrew woli — postarali się o wysoki poziom obrad i owocny ich przebieg... bolszewicy.

Moskiewska międzynarodówka zawodowa, korzystając z zaproszenia jej przedstawicieli na kongres angielski, przygotowała się do wielkiej ofensywy przeciwko „zdrajcom” angielskiego ruchu robotniczego. Rząd angielski odmówił wizy paszportowej delegatowi bolszewickiemu, Tomskiemu, wobec czego ten wystosował na kongres depeszę, pełną napaści nietylko na Rząd angielski, ale... przedewszystkiem na przywódców ruchu robotniczego w Anglii, „uginających kolana” przed Rządem, na Międzynarodówkę Amsterdamską i t. d. Depesza ta twierdzi, że gdyby Rada Generalna Trade-Unionów nie „zdusiła” strajku powszechnego, to robotnicy angielscy... byliby już oddawna uwolnieni od rządu arystokratów i przemysłowców węglowych.

Arogancki ten wybryk spotkał się z zasłużoną odprawą kongresu, w którego imieniu Rada Generalna odpowiedziała, że musi zaprotestować jaknajenergiczniej

przeciwko podobnemu naruszeniu obowiązujących form grzeczności, której mieli prawo oczekiwać od delegatów, zaproszonych na kongres. Robotnicy angielscy spodziewali się pozdrowienia od robotników rosyjskich, a tymczasem kierownicy związków rosyjskich w sposób niedopuszczalny pozwolili sobie napadać na działalność Rady Generalnej Trade-Unionów, obrażać niektórych z jej członków, a także gości z innych organizacji, zaproszonych na kongres. Rada Generalna nie może ścierpieć tego rodzaju napaści, ani wtrącać się do spraw wewnętrznych angielskich związków zawodowych.

Depesza Tomskiego wielce zaszkodziła zwolennikom Moskwy na kongresie, który oburzająco większością odrzucił wniosek zawierający stare żądanie bolszewickie, aby Rada Generalna wywołała na Amsterdamie zwołanie kongresu zjednoczeniowego, któryby nie był związany żadnymi warunkami. Przyjęto natomiast rezolucję, stwierdzającą konieczność utworzenia jednej jednolitej Międzynarodówki zawodowej, wyrażającą ubolewanie, że dotychczasowe usiłowania nie doprowadziły do tego celu i wzywającą Radę Generalną do dalszej pracy w kierunku zjednoczenia.

Jest rzeczą znaną i godną podkreślenia, że za rezolucją Rady Generalnej głosował także Purcell, gorący i bezkrytyczny do niedawna wielbiciel Moskwy i jej postulatów. Stwierdził on na Kongresie, że nie może być mowy w obecnych warunkach o zjednoczeniu ze związkami sowieckimi i że w pierwszym rzędzie zależy od Rosjan, by jednolicie utorowała sobie drogę. Inny przywódca Bromley stwierdził z ubolewaniem, że bolszewikom nietyle idzie o to, by Anglików wciągnąć do Międzynarodówki moskiewskiej, ile o „przejechanie się ostrymi kopytami po kilku narodach europejskich”. Rozczarowanie niedawnych entuzjastów bolszewickich było istotnie duże. Wyraziło się ono także w tem, że uchwalono w przeciągu trzech najbliższych miesięcy nie zwoływać posiedzenia angielsko - sowieckiego komitetu jednolitej. Narazie więc angielski ruch zawodowy odseparował się zupełnie od Moskwy i nie chce również, by ona się wtrącała w sprawy strajku węglowego.

Jest to doniosła zdobycz kongresu.

Powiedzieliśmy wyżej, że sprawy strajku generalnego nie poruszono, jako osobnego punktu porządku dziennego. Nie znaczy to jednak, by wcale nie mówiono o nim. Przeciwnie, gdy na porządku były sprawy dużej wagi, zwłaszcza natury organizacyjnej, mimowolnie potracano o strajk powszechny. Wiadomo, że sprawa organizacji Trade-Unionów stanowi jedną z największych bolączek. Kongres wypowiedział się za zasadą organizacji nie według zawodów, lecz według gałęzi przemysłu. Przy tej okazji posypały się skargi i żale na partykularyzm niektórych związków, ujawniony zwłaszcza w czasie strajku powszechnego.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa kompetencji Rady Generalnej, jako ciała centralnego, powołanego do kierowania działalnością w całym kraju. I znowu na tle doświadczeń i rozczarowań strajku powszechnego zgłoszono dwa wnioski. Jeden z nich domagał się, aby Rada Generalna przedłożyła następnemu kongresowi wniosek co do skuteczniejszego prowadzenia walk zawodowych przez ciało kierownicze i skupienia do tej walki wszystkich związków zawodowych. Drugi wniosek domagał się natychmiastowego przekazania Radzie Generalnej tej rozszerzonej władzy. Za nadaniem Radzie Generalnej władzy niemal dyktatorskiej były głównie mniejsze związki, z wielkich zaś jedynie — górniczy. Kolejjarze, robotnicy fabryczni i transportowi oparli się im, radząc przeczekać, aż „doświadczenia strajku powszechnego dojrzeją” i dyskusja na ten temat zostanie przeprowadzona.

Z innych spraw warto wspomnieć o uchwale podjęcia wzmoczonej akcji propagandowej wśród kobiet. Nowa Rada Generalna składa się z dotychczasowych jej członków, z wyjątkiem dwóch.

Jeśli chcieć scharakteryzować ogólnie nastrój i znaczenie ostatniego kongresu, to trzeba stwierdzić, że stanowi on reakcję wobec tendencji, ujawnionych na dwu poprzednich kongresach. Przypomnijmy sobie, jak w r. 1924, a zwłaszcza w r. 1925 pod wpływem pewnego rozczarowania po upadku rządu Macdonalda, a wzmoczonych sympatii do Moskwy — Trade - Uniony schodziły z terenu czysto zawodowego i wkraczały w dziedzinę polityczną, starając się jakby odsunąć na drugi plan Partję Pracy. Ale doświadczenia z Moskwą oraz ze strajkiem powszechnym i węglowym nauczyły Trade - Uniony ostrożności i... skromności. Przekonały się one, ile niedomagań kryje się w samej organizacji Trade - Unionów i ile jeszcze jest do zrobienia w tym względzie, ile mrzonek, bla-

gi i szantażu ukrywa się za hasłami bolszewików.

Kongres był wyrazem ostrzeżenia i powrotu do zdrowych zasad ruchu zawodowego. Należy to powitać jako fakt dodatni w interesie zarówno angielskiego, jak międzynarodowego ruchu zawodowego.

J. M. B.

Prowizorium na IV-ty kwartał

Kancelaria sejmowa otrzymała wczoraj przedłożenie rządowe o uzupełnieniu prowizorium budżetowego za trzeci kwartał i o prowizorium budżetowym na kwartał czwarty. Ustawę tę Rada Ministrów uchwaliła dnia 10 b. m.

Kredyty za III kwartał mają być uzupełnione o 16.654.013 zł. Zwiększono kredyty dla Prezydenta Rzeczypospolitej o 703.729 zł., wskutek potrzeby dostosowania przeniesionej do Zamku królewskiego siedziby Prezydenta Rzplitej do wymagań reprezentacyjnych. Dla M. S. Z. zwiększono kredyty o 1.265.285 zł. na co „składa się zwiększenie funduszy specjalnych, reszta wydatku na komisję zagr. ekspertów finansowych oraz zaległe zobowiązania b. Przedstawicielstwa Rady regencyjnej w Rosji i b. Przedstawicielstwa Polskiego w Turcji”.

Na Min. Spraw Wojskowych wydano więcej o 12.230.000 „wskutek potrzeby uzupełnienia stanu koni oraz konieczności wykończenia niezbędnych i pilnych robót budowlanych, tudzież zwiększenia kredytów dla celów przemysłu wojennego”. (A wzrost wydatków na uposażenie?!).

Na Min. Oświaty wydano 2.355.000 zł., z powodu konieczności pokrycia potrzeb szkolnictwa wyższego, które w pierwszym półroczu nie były w dostatecznej mierze zaspakajane.

Prowizorium budżetowe na czwarty kwartał przewiduje wydatki na administrację w sumie 482.343.090 zł. Na przedsiębiorstwa 2.442.564, razem 484.785.654 złotych.

Wydatki administracyjne dzielą się następująco:

Prezydent Rzplitej	307 230
Sejm i Senat	2426.051
Kontrola państwowa	1 001 677
Min. Spr. Zagr.	9.686.486
Min. Spr. Wojsk.	158 575 523
Min. Spr. Wewn.	44.983.120
Min. Skarbu	101.957 907
Min. Sprawiedliwości	23.082.437
Min. Przem. i Handlu	3.106.883
Min. Kolei	839.600
Min. Rolnictwa i Dóbr Państw.	7.768.503
Min. Oświaty	72 350.000
Min. Robót Publ.	19.305.894
Min. Pracy i Opieki Społ.	27.798 046
Min. Reform Rolnych	8.766 328

W uzasadnieniu prowizorium wskazuje się, że suma kredytów na IV kwartał nie odbiega naogół od sumy kredytów na trzeci kwartał łącznie z kredytami dodatkowymi. Zwiększenie wydatków w Min. Skarbu nastąpiło o kwotę 13.187.407 zł., z czego na długi państwowe przypada 11.846.000 zł., reszta zaś na pensje kawalerów Virtuti Militari, zaległe od r. 1922. Wśród nowych kredytów zamieszczono sumę 3 milionów na pomoc finansową dla miast, które na cele inwestycyjne zaciągnęły pożyczki od Tow. Ullen and Comp. Pomoc ta udzielana jest w ten sposób, że wspomnianym miastom pozostawiono w formie pożyczki wpływy, osiągnięte z podatku od nieruchomości w r. 1927 w całości, a w latach 27/8 w połowie. Zwrot pożyczek ma nastąpić do końca r. 1935.

Jak widzimy, prowizorium na 4-ty kwartał nie przewiduje podwyżek uposażenia cywilnych pracowników państwowych!!



Kongres angielskich związków zawodowych.

Grupa działaczy zawodowych. Pośrodku Macdonald, b. premier.

O poprawę uposażenia

Biuro Prasowe Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków zaw. pracowników państwowych otrzymało „wyjaśnienie” z Prezydium Rady Ministrów, że „wszelkie wiadomości w sprawie podniesienia podatków dla powiększenia uposażenia są przedwczesne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecnie troską Rządu jest sprawa poprawy bytu pracowników państwowych. Kwestje te są przedmiotem troski Rządu, dotychczas jednak nie powziął on żadnych konkretnych postanowień (!). Zatwierdzone przez Radę Ministrów projekty podane będą do wiadomości publicznej”.

Komisja porozumiewawcza słusznie protestuje przeciwko przewlekaniu sprawy. Domaga się, aby Rząd natychmiast przyszedł z pomocą pracownikom państwowym, którzy zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy są w sytuacji krytycznej. Komisja domaga się, aby Rząd zdobył fundusze na poprawę uposażenia pracowników nie przez ogólną podwyżkę podatków, lecz przez „zwiększenie jedynie tych podatków, które dotychczas stały się zmniejszane lub zupełnie nie ściągane”.

o:oo

Groźba strajku w przemyśle piekarskim

Zaledwie zakończył się krótkotrwały, na szczęście, strajk młynarski, gdy oto stoimy w przededniu nowego strajku, tym razem — piekarszy.

Właściciele piekarni żydowskich, pod pretekstem robót przedświątecznych, żądali zmiany obowiązującego regulaminu pracy i przedłużenia dnia roboczego, na co robotnicy zgodzić się nie chcieli. W odwet za to przedsiębiorcy odmówili wypłaty należności za dni świąteczne, do czego obowiązywała ich umowa.

Robotnicy zwrócili się do Inspekcji Pracy, skarżąc się na pogwałcenie umowy zbiorowej. Jednak konferencja nie dała pożądanego wyniku, wobec uporu przedsiębiorców, którzy uznają umowę za nieobowiązującą, jakkolwiek termin jej upływu dopiero 1 października.

Konflikt na tle żądania przedłużenia dnia roboczego trwa. Chcąc sterylizować robotników, przedsiębiorcy ogłosili lokaut, który wywołał wielkie wzburzenie wśród robotników.

W chwili, gdy to piszemy, odbywają się narady i posiedzenia zarządów zarówno robotników polskich, jak i żydowskich, którzy działają solidarnie. Istnieje poważna groźba strajku piekarzy.

o:oo

Groźba strajku w Gazowni

Wczoraj Zw. Zaw. Pracowników Gazowni otrzymał od Dyrekcji Gazowni odpowiedź na swój list, w którym odrzucał prowokacyjny projekt nowej umowy, proponowanej przez Dyrekcję, który, jak donosiliśmy w sobotę, zmierza do redukcji płac pracowników o 20 do 30%, chce zmniejszyć urlopy z 4 do 3 ty-

godni, nałożyć na pracowników opłaty ubezpieczenia na wypadek choroby, zmniejszyć emerytom i sierotom po pracownikach emerytury (20 do 30%) i t. d.

W odpowiedzi swej Dyrekcja Gazowni oświadcza, że wymienione wyżej, a zaproponowane przez siebie redukcje uposażenia stanowczo będzie stosować od dnia 1 października.

To naigranie się z pracownikami, którym się chce obniżyć płace w okresie wzra-

Oszczercstwa brukowców.

Enperowskiemu świstkowi brukowemu „Głos Codzienny” wstawionemu już swemi oszczercami napaściami na Warsz. Kasę Chorych i jej pracowników, za które odpowiadać będzie przed sądem, pozazdrościł „laurów” „Kurier Czerwony”.

Więc w Nr 211 z 14 b. m. zamieścił notatkę donoszącą, że dn. 13 b. m. odbyło się zebranie pracowników warsz. Kasy Chorych celem dokonania wyborów do Komisji dyscyplinarnej, zdekompletowanej skutkiem tego, że — powtarzamy za „Kurjerem” — „dwaj członkowie Komisji dyscyplinarnej Smulski i Zemło sami pozostają pod śledztwem o różne przeoczenia służbowe i nadużycia (!).

Powyższą notatkę zaopatrzył „Czerwoniak” tytułem następującym: „Członkowie Komisji dyscyplinarnej Związku (!?) pracowników Kasy Chorych pod śledztwem dyscyplinarnym”.

Otóż cała powyższa notatka to babska plotka, jakich tyle codziennie sieje wśród swych niewybrednych czytelników prasa „czerwona”.

Przedewszystkiem nie idzie tu o żadną Komisję dyscyplinarną „Związku”, bo Związek żadnej Komisji dyscyplinarnej nie posiada, lecz o Komisję dyscyplinarną Kasy Chorych.

Powtóre — twierdzenie, że przeciw b. członkom Komisji dyscypl. tow. Zemle i Smulskiemu toczy się dyscyplinarka „o nadużycia (!) służbowe” jest kłamstwem, bo żaden z nich żadnego nadużycia nie popełnił i jest to tylko proste oczernianie ludzi uczciwych.

Co do Smulskiego, to wobec oszczerczych napaści enperowskiego świstka „Głos Codzienny” na jego osobę, Smulski skarżył „Głos Codzienny” do sądu a zarazem zwrócił się sam do Zarządu Kasy z żądaniem wytoczenia mu śledztwa dyscyplinarnego dla stwierdzenia, czy wogóle i jaka jest prawda w napaściach „Głosu Codziennego”. Równocześnie jednak z tem Smulski naturalnie zgłosił swe ustąpienie z Komisji dyscyplinarnej, co uczyniłby każdy inny człowiek przyzwoity.

Co do Zemły zaś, to miał on przed kilku tygodniami następującą „przygodę”. Wsiadając na parę minut z auta, pozostawił w niem, pod opieką szofera, na co mu zwrócił uwagę teczka z pieniędzmi i laskę. Po odejściu Zemły szofer zjechał w bok o kilkadziesiąt kroków, ponieważ w tem miejscu, gdzie się zatrzymał, postój jest wzbroniony. Zemło powróciwszy na poprzednie miejsce nie zastał szofera, zde-

stającej drożyzny, wywołało wielkie oburzenie wśród ogółu robotniczego i urzędniczego Gazowni.

Zw. Zaw. prac. Gazowni wobec tej jawnej prowokacji zwołuje na piątek, na godz. 6 do Kasy na Ludnej ogólne zebranie wszystkich gazowników, celem naradzenia się nad sytuacją.

O ile Dyrekcja nie odstąpi od swych niepożytecznych zamiarów, w Gazowni wybuchnie strajk.

nerwowany więc przypuszczeniem, że szofer odjechał, pobiegł do najbliższego komisariatu.... Gdy jednak za radą policji, która rzecz całą traktowała spokojnie, powrócił jeszcze raz w to samo miejsce i począł się rozglądać, znalazł czekającego nań opodal szofera a pod jego opieką teczke i laskę...

Ponieważ i ten nawet drobny przypadek brukowa rozbudziła do rozmiarów „sensacji” doczepiając do tego różne ubliżające Kasi uwagi, przeto i tę również sprawę skierowano do Komisji dyscyplinarnej, celem stwierdzenia, dla pamięci, istotnego stanu rzeczy... I to jest całe „nadużycie” Zemły, które dyscyplinarka ustali...

Ale nie koniec na tem. Enperowski bandyta prasowy z „Głosu Codziennego”, zajmujący się — przed wyborami do Kasy Chorych — zawodowym szkoleniem Kasy i jej pracowników, podchwycił w lot kurierską bujdzę i doczepiwszy do niej mnóstwo własnych „oryginalnych” oszczercstw i kłamstw, zamieścił zaraz następnego dnia artykuł p. t. „Sukces (!) akcji „Głosu Codziennego” na terenie Kasy Ch., — zdezaszkowani (!) przez nas członkowie Komisji dyscyplinarnej zostali usunięci”.

Pod tym podwójnym tytułem enperowski świstek pisze, że „przed kilku tygodniami zajęliśmy się członkami Kom. Dysc. p.p. Zemło i Smulskim, z racji popełnionych przez nich defraudacji (!!), nadużyć (!), łapownictwa i t. p.”, że jednak mimo to ludzie „tak skompromitowani” pozostawali na stanowiskach jeszcze 4 tygodnie” i dopiero dn. 13 b. m. na zebraniu pracowników „postanowiono obu defraudantów (!!) w czynnościach zawiesić”.

Jak tedy widzimy, to brukowa plotka „Kurjera”, dla enperowskich opryszków prasowych, opętanych szaleńcem oczerniania, wystarczyła, by z ludzi uczciwych zrobić „defraudantów, łapowników” i wogóle zbrodniarzy...

Z powodu tych oszczercstw wpłynęła przeciw „Głosowi Codziennemu” nowa skarga o oszczerstwo do sądu karnego, który temu, niebawememu jeszcze, bandytmowi pióra odpowiedni kaganiec niewątpliwie nałoży...

Na nadchodzący sezon szkolny

KSIEGARNIA ROBOTNICZA,

Warszawa, Warecka 9,

zaopatrzona została we wszystkie książki, polecane do użytku szkół powszechnych i średnich.

Sprawa Arnolda Kwietniowskiego

Ostatni numer „Robotnika Śląskiego”, organu PSPR w Czechosłowacji, z dnia 12 września b. r. przynosi następującą wiadomość:

ZBYTECZNE WYSILKI
A. KWIENTNIOWSKIEGO.

Do sekretariatu naszej partii wpłynął list, podpisany przez A. Kwietniowskiego, gdzie donosi, że niby z powodu tego, iż jemu niektórzy towarzysze w PSPR dokuczają, występuje z PSPR.

Otóż oświadczamy, że całe zgłoszenie wystąpienia z PSPR. ze strony Kwietniowskiego jest zbyteczne, ponieważ już Komitet Wykonawczy PSPR na posiedzeniu 6 marca b. r. uchwalił: „Komitet miejscowy we Frysztacie ma odmówić Kwietniowskiemu przyjęcia na członka partii”.

Sekretariat P. S. P. R.

o:oo

CURIOSA.

Dlaczego piastuszkowy działacz pozabawił pracownicę posady.

„Naprzód” podaje następujący dokument:

Poświadczenie.

Na życzenie W. P. (w tem miejscu imię i nazwisko) poświadczam, że pracowała ona w mej kancelarii adwokackiej w charakterze solicytarki w czasie od dnia 15 lipca 1925 r. do dnia 30 grudnia 1925 r., a w czasie tym odznaczała się wielką pracowitością i sumiennością, co z uznaniem podnieść muszę, a jedynie to jej można zarzucić, że niepomna dobrych obyczajów i wyrażonej nawet przestrogi św. Pawła apostoła, wyrażonej w liście do Koryntjan, oraz uwiedzona złym przykładem wstrętnych żydówek, dała sobie niepotrzebnie obciąć włosy, co ją zbytecznie zeszpeciło.

W dowód czego mój własnoręczny podpis.

We Wiśniczu, dn. 25 sierpnia 1926 r.

Dr. Antoni Łucki.

P. Łucki jest filarem piastowców — jest ich mózgiem na Wiśniczu i okolicę...

Ładny filar i ładny mózg!

Mądry sędzia.

Opowiadał mi pewien robotnik z Oświęcimia o niezwykle wywodzie prawnym miejscowego sędziego powiatowego. Nie chciał on wcale rozważać sprawy o wynagrodzenie robotników za godziny nadliczbowe. A motywował to tak. Przedsiębiorca nie miał pozwolenia na zatrudnianie robotników ponad 8 godzin. Wobec tego robotnicy nie mogą domagać się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. A sędzia, gdyby przysądził takie wynagrodzenie, musiałby sam sobie wytoczyć sprawę o popieranie czynów karygodnych!

Zaiste znakomita próbka sofistycznej sprawiedliwości. Ponieważ przedsiębiorca naruszył prawo o czasie pracy, otrzymuje podwójną premję: za naruszenie ustawy nie jest karany — a robotnicy nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia!...

Tr.

HENRI DUVERNOIS.

W KAWIARNI

Pan August Chenouille (Szenuj) wracał do domu co wieczór już o szóstej, ponieważ dzielnica, którą zamieszkiwał, była dość niepewna. Zajmował trzypokojowy lokal — tuż naprzeciwko fortyfikacji — na szczycie pretenjonalnego domu obstawionego po bokach dwiema ruderami, w których sprzedawano żelastwo, stare książki, wybrakowane obuwie i cienkie wino. Lubił ten zakątek — dla jego melancholij, dla drzew uparcie utrzymujących się przy życiu, wreszcie dlatego, że prawdziwa wieś zarówno, jak i prawdziwy Paryż jednako w nim wzbudzały awersję.

Gdy wkraczał w bramę, zatrzymała go odzwiernia.

— Hej, panie! List dla pana.

Przeraził się.

— Lista dla mnie, pani Colduc? Czy pani tego pewna?

Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, wziął kopertę, zbadał ją, obwąchał i z westchnieniem schował do kieszeni.

— Ach, prawda! Już wiem o co chodzi.

Poczem jął wspanać się po schodach — powolnym beznadziejnym krokiem czełka, którego nikt i nic nie czeka, i który zastanie swe mieszkanie w nieubłaganym porządku, w jakim je pozostawił. A tu za każdym piętrem znaczyły się ubożuchne, ale pełne ciepła, bytowanie sąsiadów: tam rozebrzmiałym fortepianem, ówdzie śmiechem dziecięcym albo echem sporu lub choćby poprostu widokiem opartego o drzwi grubego świeżego bochna chleba, sygnalizującego obecność licznej rodziny. To była jego kalwarja obdzienna: wszystko to zdawało się wołać: „po co, na co ty żyjesz?”

Przybywszy do swego mieszkania, p. Chenouille w otoczeniu dobrze znanych przedmiotów, otrząsnął się, wyprostował swą rośną postać, uśmiechem powitał dwa portrety swoich zmarłych, przejrzał się w lustrze i... Przekład autoryzowany.

żwawym ruchem przyglądał wiarusowskich wasów. Nieśmiały ten czelczyzna miał wygląd wojownika: składały się nań sumiaste szpakowate wasy, krótko przystryżone włosy, oraz „muszka” na podbródku, niedgła stanowiąca obowiązkowy punkt umundurowania. „Jeszcze nie ze wszystkim zepsiałem!” — mruknął sam do siebie. Jego opalona cera, jakgdyby od przebywania stałego na wolnym powietrzu, i wyłupiaste oczy sprawiły na nieuprzedzonym rozmówcy wrażenie że ma do czynienia z jegomościem, co sobie nie da napluć w kaszę. Zdarzało się czasami, że żołnierze z pobliskiego bastjonu salutowali przed nim, biorąc go za jednego z oficerów. P. Chenouille, mile polechtany, łaskawie odgrywał ukłon...

Zanucił: „Brrrum! Brrrum! Tra! Tra! la! la” — by sobie uprzyjemnić robotę polegającą na usmażeniu dwóch jajek sadzonych. Wyglądało to, jakgdyby manipulował dynamitem: rozbił jaja i wpuścił na patelnię, wyciągając przytem ramiona i odwracając twarz z obawy przed maleńkimi wybuchami skwierczącego masła. Przyrządziwszy potrawę, zasiał w fotelu przy oknie, wyglądając na niebo i na szczyty kasztanów. Na forcie znać była się naksztalt chińskich cieni jakaś para spleciona uściskiem; zawiązanie całowali się w usta, rozłączali się tylko po to, by za chwilę zwrócić się jeszcze ściślej, bez pośpiechu, z wyrachowaniem i delektacją. Zajęty tym widokiem, p. Chenouille spożył swą wieczerzę na zimno; uczynił gest zniecierpliwienia i nakreślił na tablicy służącej mu do korespondencji z gospodynią: „Jajka: znowu czuć było słomą. To obrzydliwe”. Po namyśle, wymazał ostatni wyraz i napisał: „nieznośne”, wreszcie skasował wszystko na rzecz spostrzeżenia: „Zdaje mi się, że jajka znowu czuć było słomą”.

Teraz dopiero rozpaczował list. Podpisany był: Zizi. Owa Zizi — obecnie mająca pięćdziesiąt lat — znał w roku 1888, żył z nią przez czterdzieści miesięcy, podczas których zjadła mu trzy czwarte jego szcuplego majątku, za co w podzięce wypłacał jej potem maleńka rentę. Zizi w swym liście skar-

żyła się żałośliwie i, swoim zwyczajem, prosiła, by jej przysłał pieniądze.

„Kochany Auguste, nie dam rady do końca miesiąca. Oczy sobie wyplakuję ze zgrzyoty. Byłbyś strasznie miłutki, gdybyś mi odwrotną pocztą przysłał cztery ludwiki. Pięć, jeżeli możesz. Sprawa jest pilna, ponieważ kupiłam sobie trochę koronek, przyczem podpisałam weksel osobie niżej, która grozi mi komornikiem”.

Na zakończenie — formułka grzeczności: „Całuję cię w buzię”. — Ta sama od dwudziestu lat, wreszcie wymowne post-scriptum: „Piszę w wielkim pośpiechu!” — jako ekskuzę z powodu skrótów. „Odw. poczt. przysł. cztery ludwiki... b. czule”. W roku 1888 — na jego zaklęcia miłosne, na łkające, frenetyczne listy, Zizi odpowiadała. „Wiesz dobrze, że cię b. kocham i jestem ci serd. odd.”, co najbardziej namiętnym posłaniem nadawało charakter korespondencji handlowej.

P. Chenouille, zirytowany, sięgnął po arkusik papieru i energicznym piórem nakreślił:

„Droga przyjaciółko, wiesz, jak bardzo ograniczone są moje środki materialne i do jakich zmuszam się wyrzeczeń, aby kontynuować...”

Podarł papier i zaczął nanowić:

„Droga przyjaciółko, nie mogę służyć ci sumą większą nad...”

Podarł znowu. Ale nie miał już papieru. Biedna Zizi! Choć wciąż powtarza: „Prezentuję się jeszcze dobrze, ponieważ nie nadużywałam...”, niemniej dziś już z niej gruchot, karykatura — z tą sztukowaną fryzurą, zde-molowanymi ustami i zreumatyzowanymi nogami. Niech, tam! Poślę jej te osiemdziesiąt franków. Zresztą p. Chenouille nudził się tak srodze, iż trochę „bryndzy” w kieszeni wytworzył pożądaną dywersję: trzeba będzie pogłodzić się nad zaprowadzeniem nowych oszczędnosci. „Odwrotną pocztą” — prosiła Zizi; dobrze, jutro rano otrzyma odpowiedź. I p. Chenouille udał się do Cafe Moderne, dokąd czasami zachodził by usnąć swą bezczynnością i znużeniem.

— Dobry wieczór państwu.

Były tam tylko dwie drobne kokotki, żywo gestykulujące i pochłonięte intymnymi zwierzeniami, oraz otyle jegomości, stały bywalec lokalu, odziany w jakąś opończę, przypominającą liberję, noszoną przed laty przez dorożkarzy, i drzemający za swymi olbrzymimi okularami.

— Kelner, proszę o mazafran i przybory do pisania.

Gdy p. Chenouille rozłożył przyniesioną mu teczke, ku wielkiemu swemu zdziwieniu znalazł w niej jakiś rozpoczęty list, nagryz-molony gorączkowym piórem, pełen pokreśleń, najwidoczniej zapomniany bruljon.

Zamknął teczke, po chwili rozwarł ją nowo i, zarumieniony wstydem, odczytał:

„Janku,

Nie uśmiechaj się. Twoja ironja tyle już sprawiła mi bólu! Przynajmniej teraz, skoro ten list jest listem pożegnalnym, przyjmij go w skupieniu i pomyśl o mnie poważnie po raz pierwszy — i ostatni. Widzisz, mam zaledwie dwadzieścia lat, ale tyle przez Ciebie wycierpiałam, że miłość postarza. A teraz jestem znużona, nie mogę już dłużej, jestem pogębiona, musisz się nademną ulitować — na tyle, by mię opuścić. Mówiłeś mi: „Na co się skarżysz? Czy jesteś przy mnie nieszczęśliwa?” Istotnie nasze nieporozumienia były wynagradzane powrotami do zgody... Ale zostawał mi po nich głuchy osad niechęci, a także mglista obawa, trwoga przed dniem jutrzejszym, w którym znowu trzeba będzie bardzo się nienawidzić — aby się trochę kochać. O czem marzyłam? Ach, o czemś innym! O spokoju, ulności, o egzystencji we dwoje, w której jedno z nas byłoby drugiemu ochroną i w której zabarykadowalibyśmy się wspólnie — tak by nic o życiu nie wiedzieć. Tylko tego mi potrzeba. Ciebie — pociągaj, nieznane, nieznajomi i nieznajome; lubisz jasne oświetlenie, ruch, tłum. Nie mogliśmy się zjednoczyć. Mnie, widzisz, potrzeba by istoty, która by znalazła wszystko we mnie i którą by wszystko pozatem przerażało. Widzę tego człowieka słabym, ty jesteś silnym; nieśmiałym, tyś gwałtowny; cichym, tyś hałaśliwy; melancholijnym, tyś wesoły; niezyt-

PRZEGLĄD PRASY

Rząd a Sejm. — Zakaz wywozu zboża. — Kemmererjada. — Tylko endecy i piłsudczy. — Strajk angielski. — Czesne na politechnice 500 zł.?

„Gazeta Poranna Warszawska” polemizując z „Nowym Kurjerem Polskim” na temat bliskiego wznowienia prac sejmowych, pisze:

„Zarówno o prowizorium, jak i o nowym budżecie krążą niepokojące pogłoski. Opracowywany przez rząd budżet ma osiągnąć 2 miliardów złotych. Jestto kwota, która poważnie musi zaniepokoić nie tylko Sejm, ale i społeczeństwo.

„Ani bezplanowa akcja w wywozie zboża, ani też projekt budżetu na rok 1927 nie świadczą o tem, że rząd obecny umie się oświecić z realnymi możliwościami płatniczymi społeczeństwa i z groźną drożyzną”.

W ustępie tym niezrozumiałe są słowa o akcji w wywozie zboża. Czy mają one znaczyć, że „Dwugroszówka” stała się nagle przeciwniczką wywozu zboża? Zresztą zarówno Rząd, jak obszarnicy stwierdzili, że wywozu nie ma. Rząd twierdzi, że z powodu zbyt wysokiego wyścubowania cen przez obszarników, ci zaś usprawiedliwiają się „warunkami atmosferycznymi”. Sen. Rosentrauch w „Naszym Przeglądzie” popiera całkowicie zdanie obszarników i dziwi się Rządowi, że wydał zakaz wywozu zboża od 1 października. My ze swej strony dziwnym się p. senatorowi, że z powodu tego zakazu przepowiada Polsce różne klęski gospodarcze, skoro — jak sam twierdzi — niema wcale zboża na wywóz! Widocznie tego braku zboża na wywóz nie trzeba brać dosłownie. Z drugiej strony należy wyrazić zdziwienie, że o zakazie tym wie sen. Rosentrauch, a nie wie opinia publiczna, która dopiero od tego senatora musi się dowiadywać o tajemnicach Rządu. Ale prawda, demagog Bartel zapowiadał, że Rząd jego będzie milczał...

„Polska Zbrojna” załatwia się z Sejmem po wojskowemu, bez ceregieli:

„Zbierze się i rozejdzie. „Twarze” spojrzają na siebie i odwrócą się od siebie.

Nawet długo sobie w oczy patrzeć nie będą”.

Ale czy Rządowi do twarzy z takimi „twarzami”? Czy taki stosunek Rządu do parlamentu „praktykuje” się gdziekolwiek na świecie? Ładna „moralność”!

Prasa pravicowa podchwyciła już skwapliwie radę prof. Kemmerera, wygłoszoną na bankiecie w Bristolu, że Polacy powinni zaciśnąć zęby i pracować. Sen. Koskowski, pełen rozrzewnienia, woła w „Kurjerze Warszawskim”:

„Wielka to korzyść z pobytu u nas wybitnych ekonomistów obcych i gdyby innej nawet nie było, wystarczyłaby i ta, aby sówicie opłaciły się nam ich trud i nasza względem nich gościnność”.

Gościnność ta kosztowała Polskę 2 miliony dolarów. Sumka wcale, wcale ładna, ale czego nasze klasy posiadające nie poświęca (nie ze swoich kieszeni), gdy idzie o utrzymanie ich „stanu posiadania”? Zapomniano naraz o hasle oszczędności, o deficycie budżetowym i t. d. Kemmerer (za sumę 2 milj. dol.) przyłożył pieczęć zagraniczną do lewiatńskiego „programu” i oczy-



Największy hotel w Chicago.

W Chicago otworzono w tych dniach olbrzymi 18 - piętrowy hotel. Potężny ten drapacz chmur zawiera 600 pokoiów pojedynczych, oraz szereg luksusowych apartamentów, przeznaczonych na konferencje, bale itp.

wiecie trudy p. Kemmerera „sowicie się opłaciły”...

W „Głosie Prawdy” znajdujemy nowy podział społeczeństwa: na endeków i piłsudczyków. Endecy to tchórze, drżący ze strachu przed Piłsudskim, pozbawieni wszelkiej fizjonomii polityczno - społecznej.

„Piłsudczycy nie reprezentują również programu społecznego. Są demokratami, ponieważ demokratyczny ustroj Polski leży w interesie narodowym, nie dlatego zaś, aby mieli wierzyć we frazesy czy błagę liberalną. Są demokratami, ale są przedewszystkiem Polakami”.

Któż w takim razie reprezentuje program społeczny? I dlaczego odrazu odmawiać endekom polskości? Czy to nie jest naśladowaniem endeków, którzy widzą „naród” tylko we własnym obozie? Artykuł, zawierający dużo słusznych i trafnych spostrzeżeń, grzeszy jednostronnością punktu wyjścia, właśnie owym brakiem społecznego ujmowania zjawisk.

O strajku angielskim pisze „Nowy Kurjer Polski” w związku z zatawardzonym oporem przedsiębiorców węglowych:

„Jesteśmy przekonani, że żaden postulat nie wyłączając postulatów dotyczących warunków pracy i życia nie będzie przez robotników brzoński z taką zaciętością, jak postulat zawierania ogólnie - krajowych umów pracy, które stanowią rację bytu ogólnokrajowych związków robotniczych. Przenosząc walkę na ten teren, przemysłowcy węglowi mogą znaleźć się wobec zwartej opinii nie tylko mas robotniczych, lecz całego myślicy społeczeństwa kategoriami ogółu, który w rozbudowie związków zawodowych widzi najlepszą gwarancję pokojowego i ewolucyjnego postępu społecznego”.

„Kurjer Polski” podaje wiadomości, jakoby na Politechnice warszawskiej czesne miało być podwyższone do 500 zł. rocznie, a opłatę za egzamin do 20 zł. Czy to prawda?!

B.

— O —

młodym, bliskim już tej pory zmiernu, gdy mężczyzna spostrzeża, że mu będzie zimno w starości jeżeli nie przysparnie ku sobie troskliwej i wiernej towarzyszkę. Nie śmieję się, Janku: niektóre kobiety nie mogą oddać się, nie poświęcając się zarazem...”

P. Chenouille pobił: coś go ukłuło w samo serce: „Ja jestem tym, kogo szuka ta kobieta, pomyślał: ona jest kobietą jakiej szukam. Musimy się spotkać”. Skinął na kelnera:

— Przychodzą tu damy?

— Owszem, proszę pana. Ale więcej ich pan znajdzie od strony Montmartre. Przychodzą, ma się rozumieć, przychodzą. Czasem znowu ani jedna nie przyjdzie. Rozmaicie.

Zniżył głos i wskazał rogiem serwetę parę kokotek:

— Tych dwóch nie radziłbym panu: ordynarne to, nie potrafi trzech słów powiedzieć, żeby nie dodać jakiegoś plugastwa; mnie przezwały: „kaczy łeb” i „świński ryj”, dlatego że im zwróciłem uwagę, że zabierają wszystkie cukier. Gdy pomyślę, że są mężczyźni, co się całują z takimi! Raczej tłuc to-to jak się patrzy!

Tego wieczoru p. Chenouille nie posunął dalej swego wywiadu. Rozpierała go radość, nadzieja. Zeskamotał list, zabrał go, odczytał niezliczoną ilość razy i obśypał pocałunkami. To nie była już Zizi, głupia, opasła egoistka, lecz towarzyska czuła, subtelna i kulturalna. Jakże im będzie dobrze na tem szóstym piętrze, we dwoje, splecionym uściskiem, nie pożądanym już niczego, skapanym w szczęściu i spokoju! Na początek, od następnego ranka poczynił w całym swem gospodarstwie szereg przygotowań w związku z rychłym przybyciem upragnionego gościa. Niewieście potrzeba tyle drobiazgów! musi być puderek z pudrem, laseczka różu, a perfumy, nożyczki, koszynek do robótek... Zastanie wszystko nowiutkie. On jej powie: „Oczekiwałem Ciebie!” Piękne kwiaty tkwią w wazonach a rozpyłone dokoła po meblach i tapetach olejki zabierają woń wypalonych papierosów... Sam gospodarz ogolił się starannie, przyfryzował wosk i wdział surdut.

— Na przyszłość, proszę nie wchodzić bez pukania, rozkazał gospodyni. Udał się znów do kawiarni.

— Czy nie bywa tu co jakiś czas pewna pani, zapytał kelnera... która pisuje listy?...

— Owszem, bywa, proszę pana.

— Tak, mniej więcej dwudziestoletnia, trochę smętna, zamyślona...

— To pani Fernand, tak ją nazywają.

— Ach, tak! A czy dziś przyjdzie?

— Z uderzeniem godziny dziewiątej, to rzadki wypadek, żeby się nie zjawiła.

P. Chenouille omal nie zemdlął. A więc przyjdzie! Będzie mógł do niej przemówić! Zacznie tak: „Pani, szczęśliwy zbieg okoliczności...” I w wyobraźni wdychał już aromat, jakim wionęła ta kobieta...

Tuż naprzeciwko niego siedział ów stały bywalec w opończy i przypatrywał mu się z ponad okularów. Ten grubas miał minę dość zafrasowaną; w pewnym momencie odlepił swój ciężki kadłub od marmurowego stolika, powstał z trudem i przyczłapał ku zdumionemu panu Chenouille.

— Przepraszam, że przeszkadzam, zaczął, ale upewniam się, że to pan wczoraj używał teczki do korespondencji. Otóż chciałbym zapytać, czy pan tam nie znalazł pozostawionej przezemnie stroniczki rękopisu. To, uważa pan, początek mojej najnowszej pracy. Pozwól mi przedstawić: Leon Batracard, powieściopisarz... Proszę, niech pan będzie łaskaw siedzieć... Pracuję w kawiarni, bo w domu niepodobna, nie mam spokoju... Kobieta, uważa pan, o głosie wręcz świdrującym w uszach... Zatem, naprawdę, nie znalazł pan mojej kartki? To fatalne! Był to list Armandy do Jana: rzecz, owiana, że tak powiem, dyskretnym sentymentem, utrzymana w półtonach. Bynajmniej nie arcydzieło, ma się rozumieć... diabeł tam! ja już nie mam iluzji! Ale cóż, proszę pana, zawsze to po piętnaście centymów od wiersza...

Przełożył z francuskiego

Gabriel Karski.

— O —

DROŻYZNA.

Z RYNKU MLECZNEGO.

Ceny mleka pozostają bez zmiany i wynoszą w hurcie 34 gr., w detalu 37 gr. za litr. Jednakże przekupnie, głównie na kolejkach podjazdowych i na targach pobierają ceny wyższe. Władze administracyjne powinny ukrócić wyzysk spożywców w tej dziedzinie.

O ZMECHANIZOWANIU WYPIEKU.

W środę, dn. 15 września, pod przewodnictwem zastępcy naczelnika wydziału społeczno - gospodarczego Min. Spraw Wewn. p. Stanisława Szwalbego, odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu piekarskiego, celem wysłuchania ich opinii w sprawie projektu rozporządzenia M. S. W. o przymusowym stosowaniu w piekarniach mieszadeł do ciasta i przesiewaczy do maki.

W wyniku dyskusji postanowiono zbadać komisyjnie koszty tych urządzeń dla poszczególnych kategorii piekarzy w celu zorientowania się w wysokości kosztów, jakie odpowiednio inwestycje pociągną za sobą, poczem sprawa ta ma być przedmiotem ponownych obrad.

— O —

Tragiczna sytuacja robotników w Jabłonie

Huta szklana w Jabłonie jest od dłuższego czasu nieczynna, pomimo to onegdaj dopiero wywieszono zawiadomienie o zwolnieniu robotników. Sytuacja robotników jest rozpaczliwa. Robotnikom zarobków nie wypłacano, nie wypłacano również należnych 50% za tak zw. postój fabryki, jak również nie wypłacano należności za urlopy i odprawy. W ub. sobotę dyrekcja fabryki zapewniała, że wypłaci chociaż część należności. Jednakże gdy robotnicy się zgłosili, pieniędzy nie otrzymali, jak również nie otrzymali pieniędzy we wtorek. Dyrektorzy fabryki bądź zbywają niczem robotników, bądź też ukrywają się przed delegacjami. Robotnicy u miejscowych spekulantów - sklepikarzy pozadłużali się, obecnie sprzedają niezbędniejsze przedmioty domowego użytku. Pewna część robotników otrzymała pracę w innych hutach szklanych, jednakże robotnicy ci nie mogą wyjechać do pracy, gdyż nie posiadają niezbędnych pieniędzy na kupno biletów.

— O —

Stan bezrobocia w sierpniu 1926 roku

W ostatnim okresie mianowicie od 31-go lipca do 4 września b. r. liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 29,330 osób i wynosiła 4 b. m. 235.407 bezrobotnych.

Zmiana ta polega na: a) zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P. U. P. P.: Warszawa o 1160, Białą o 435, Płock o 239, Tarnopol o 355, Włocławek o 378, Drohobycz o 44, Łódź o 9452, Przemyśl o 90, Piotrków o 550, Baranów o 104, Kalisz o 693, Równe o 133, Częstochowa o 1150, Wilno o 227, Ostrowiec o 469, woj. śląskie o 6284, Sosnowiec o 2573, Bydgoszcz o 833, Radom o 802, Ostrów o 320, Siedlce o 786, Poznań o 220, Białystok o 1153, Toruń o 49, Grodno o 107, Grudziądz o 124, Oświęcim o 1185.

b) na wzroście liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P. U. P. P.: Ziemski o 202, Lwów o 125, Kielce o 26, Brześć n/B. o 25, Nowy Sącz o 9, Wejherowo o 35, Stanisławów o 200, Tczew o 23.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych dotyczyło głównie grupy górniczej o 5102, hutników o 1427, metalowców o 2511, budowlanych o 1511, włókienników o 7996 i pracowników umysłowych o 266.

Ponadto w ciągu sierpnia uległa zmianie liczba bezrobotnych częściowo pracujących. Nastąpiło zmniejszenie liczby robotników zatrudnionych tylko 1 dzień w tygodniu o 3 rob., 2 dni o 1324 rob., 3 dni o 4931 rob., 5 dni o 16.074 rob.; natomiast liczba robotników zatrudnionych 4 dni w tygodniu wzrosła o 5.287.

W związku z powyższym zmniejszyła się także liczba osób uprawnionych do zasiłku o 20.957, przyczem w akcji ustawowej zmniejszenie wynosi 6260 osób, w akcji doraźnej 13.576.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 6 do 11 września włącznie, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 15.510, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3900. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 230 w grupach metalowej, budowlanej i włókienniczej, wskutek lekkiego ożywienia w tych przemysłach.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 477 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 134. Otrzymało pracę 166 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 30. Poszukujących pracy było w ewidencji urzędu 12.177 (8.830 mężczyzn i 3347 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3101.

— O —

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła we wtorek, 14 września, rano w szpitalach warszawskich 737. Przybyło w ciągu tego dnia 33, razem więc było 770. Z tego zmarło we wtorek 2, wyzdrowiało 9, pozostało więc na środę 759 chorych.

— O —

Ustawa o kasach komunalnych

Jak się dowiadujemy, ustawa o Kasach komunalnych wchodzi w fazę ostateczną. Po uzgodnieniu międzyministerjalnym, które obecnie jest w toku, ustawa będzie przedłożona Radzie Ministrów. Ustawa dotyczy komunalnych Kas wojewódzkich, powiatowych i miejskich, nie dotyczy kas gminnych, które obejmuje osobna ustawa.

— O —

Rzeźnie warszawskie

Z kół Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego otrzymujemy następujący artykuł:

Na skutek niejednokrotnych żądań prasy, rzeźniami warszawskimi zajęły się odpowiednie władze, czego wynikiem było zakupienie zabudowań po spalonej fabryce „Wulkan”, oraz przeniesienie ich na rzeźnię i targowisko dla uboju wołów.

Budowa tej rzeźni jest krokiem naprzód; to jednak co zostało zrobione dotychczas, nie rozwiązuje jeszcze niezbędnych potrzeb w zakresie rzeźni miejskich.

Budowa rzeźni odbywała się pod hasłem pośpieszenia mięsa przez jaknajwiększe zmniejszenie ilości rąk roboczych; zapomniano tylko o jednym, a mianowicie o zaproszeniu Związku Robotników, jako stałego doradcy fachowego przy budowie nowej rzeźni.

A że to było właściwe, świadczyć może szereg braków praktycznych i technicznych, jakie się ujawniły w nowowbudowanej rzeźni.

Miasto, budujące obiekty pracy, w których znaczną część swego życia mają spędzić robotnicy, winno zasięgać ich rady i wskazówek, które niejednokrotnie już okazały się b. pożyteczne dla miasta i społeczeństwa.

Po ukończeniu budowy rzeźni na Pradze (po „Wulkanie”) miasto ma przystąpić do przebudowy rzeźni Soleckiej na ubój wieprzy.

Dziwne wydają się te projekty, z następujących względów: a) Rzeźnia Soleccka, zbudowana przed siedemdziesięciu kilku laty, nie odpowiada obecnym potrzebom milionowego miasta, chociażby dla uboju wieprzy; b) Obecny teren rzeźni Soleckiej jest zamalą, by mogły powstać na nim: chłodnia, rampy kolejowe, hale do sprzedaży, sale do oczyszczania kiszek, szatnie i cały szereg nowoczesnych urządzeń; c) Rzeźnia Soleccka leży przy bardzo złej arterji komunikacyjnej, która mogłaby zostać poprawiona jedynie wielkim nakładem kapitału. Z powyższych względów olbrzymi kapitał, mający być włożony w przebudowę rzeźni Soleckiej byłby tylko plasterkiem na ropiejący wrzód.

Wskazaniami praktycznymi są: przystąpienie przez miasto do budowy nowej rzeźni na ubój wieprzy, w stosownym oddaleniu od rzeźni Praskiej. Rzeźnia, budowana przez miasto, winna centralizować sprzedaż i ubój wieprzy, dając wszelkie udogodnienia techniczne i handlowe.

Najracjonalniejsze byłoby obranie przez miasto terenu pod budowę rzeźni Centralnej, na którym to terenie, jako pierwszy etap prac, winny powstać: hale do uboju wieprzy, targowisko i chłodnia.

Potrzeba posiadania przez miasto wzorowej rzeźni Centralnej o połączeniu kolejowym, jest bardzo ważną chociaż ze względu i na to, iż miasto leży w Centrum Kraju, przez które przechodzą transporty bydła i nierogacizny dla potrzeb wewnętrznych i eksportu.

Duża ilość bezrobotnych znalazłaby pracę przy budowie pawilonów rzeźni centralnej i związanych z tem robotach ziemnych.

Rzeźnia Soleccka, przeznaczona na ubój wieprzy, może służyć do tego celu bez żadnych przeróbek, do czasu ukończenia budowy odpowiedniego pawilonu przy rzeźni Centralnej; wówczas pozostanie miastu praktyczna możliwość przebudowy tej rzeźni na pożądaną cel, przy minimalnych wydatkach pieniężnych.

Wybudowana rzeźnia na Pradze za lat kilkanaście może być zlikwidowana z pożytkiem i przeniesiona na teren rzeźni Centralnej. Pomieszczenia po tej rzeźni świetnie się nadadzą na hale targowe, której brak jest na Pradze.

Z przytoczonych motywów, łożenie sum na przebudowę rzeźni Soleckiej, byłoby marnotrawstwem grozą publicznemu, bez realnej korzyści dla społeczeństwa i gospodarki miejskiej.

O rozszerzenie kompetencji rady spóżywców

Jak się dowiaduje Koresp. Warsz., Min. Spraw Wewn. opracowuje zmianę przepisów w sprawie Rady Spóżywców. W związku z tem na życzenie Min. Spraw Wewn. Związek Spółdzielni Spóżywców Rzplitej Polskiej nadesłał uwagi swoje w tej sprawie. Związek Spółdzielni Spóżywców Rzplitej Polskiej narzenia zakresu działalności Rady Spóżywców na dziedziny dotychczas nie objęte, jak sprawy celne, podatkowe i inne, które bezpośrednio wiążą się z kwestją aprowizacji. Poza tem w uwagach swoich Związek wystawia postulat aby Rada Spóżywców znajdowała się przy Prezydium Rady Ministrów.

o:o

Zjazd Nauczycieli Szkół Zawodowych

Dnia 12 b. m. z inicjatywy Sekcji Szkolnictwa Zawodowego przy Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich odbył się w Warszawie, w lokalu II Gimnazjum Związkowego, Zjazd Nauczycieli Szkół Zawodowych.

W sprawie organizacji Zjazd uchwalił: Nie wyrzekając się myśli utworzenia samodzielnego Zw. Zaw. w niedalekiej przyszłości — utworzyć narazie przy Z. Z. N. P. Szk. Śr. autonomiczną Sekcję, któraby broniła interesów szkolnictwa zawodowego. Zjazd wzywa kolegów do zapisywania się na członków wymienionej Sekcji.

Zjazd wybrał tymczasowy Zarząd autonomicznej Sekcji i postanowił zwołać Ogólny Zjazd nauczycieli wszystkich kategorii i typów szkół zawodowych najpóźniej w styczniu 1927 roku, który zadecyduje o dalszych losach organizacji.

o:o

W sprawie teatru im. Bogusławskiego

Związek Artystów Scen Polskich zwrócił się do p.p. Ministrów Pracy oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z memorjałem w sprawie teatru im. Bogusławskiego.

Memorjał ten podajemy w streszczeniu: Nie wdając się już w szczegóły co do wartości artystycznej tego teatru, jak też o konieczności jego istnienia, z punktu widzenia dobra kultury polskiej, chcemy zwrócić uwagę p. Ministra na niedopuszczalny sposób traktowania kwestji teatru popularnego w stolicy i bytu kilkudziesięciu rodzin przez Magistrat m. Warszawy. Po uchwale Rady Miejskiej, odmawiającej kredytów na prowadzenie tego teatru pod zarządem miejskim, Magistrat przez dwa i pół miesiąca zwodził obietnicami ofertantów na prowadzenie tego teatru, którzy, rozporządzając tak środkami materialnymi, jak też przygotowaniem fachowem (przy życzliwym poparciu Rządu, zadeklarowanem przez p. Premiera w rozmowie z przedstawicielem Zarządu Głównego Zw. Artystów Scen Polskich), dawali najzupełniejsze gwarancje prowadzenia tej placówki artystycznej na należytych poziomach.

Łudzone obietnicami wydzierżawienia gmachu, przysły kierownik teatru ze swej strony, dbając o dobór personelu artystycznego, nawiązał pertraktacje w wieloma artystami, którzy wobec tego odrzucali nieraz bardzo korzystne propozycje ze strony innych teatrów, mniemając, iż posiadają zapewniony warsztat pracy. Ostatnia uchwała Magistratu, mocą której teatr ten ma przejść pod zarząd Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy, zaprzeczająca całkowicie istnienie popularnej sceny, gdyż Wydział ten, nie posiadając odpowiedniego budżetu, nie będzie w stanie stworzyć żadnej tego rodzaju instytucji.

W imię dobra sztuki polskiej i możliwości egzystencji wielu rodzin pracowników sceny, zgłaszamy niniejszem gorący protest przeciw postępowaniu Magistratu m. st. Warszawy, mając nadzieję, że Pan Minister weźmie pod uwagę nasze słuszne postulaty i skłoni Magistrat do cofnięcia krzywdzącej uchwały.

o:o

Uwolnienie fałszerza dolarów przez sąd przysięgłych we Lwowie

Czytamy w „Naprzodzie”: Głośna sprawa fałszerstwa banknotów dolarowych, podrabianych masowo przez docenta lwowskiej politechniki, inż. Paykarta, znalazła parę dni temu swój epilog przed sądem przysięgłych we Lwowie. Inż. Paykart był fałszerzem na wielką skalę. Posługiwał się w swojej „pracy” ogromnym i bardzo skomplikowanym aparatem środków technicznych, dzięki czemu podrabiane przez niego dolary były wykonane nad wyraz precyzyjnie.

Proceder swój uprawiał nie z nędzy, jest bowiem człowiekiem zamożnym, piastował wysokie stanowisko i miał dosyć środków do życia w dostatku i wygodach. To chyba nie może być okolicznością łagodzącą.

Tymczasem jedenastu obywateli miasta Lwowa, powołanych na wysoki urząd sędziów przysięgłych, orzekło, że inż. Paykart nie jest winien zarzucanych mu zbrodni. Sędziowie przysięgli mieli odpowiedzieć na pytanie, czy inż. Paykart rzeczywiście podrabiał studolarowe banknoty, oraz czy puszczal w obiegu. Pierwsze z tych pytań sędziowie przysięgli zaprzeczyli 11 głosami, drugie wszystkimi dwunastu! Na podstawie tego werdyktu sąd mógł wydać tylko jeden wyrok, wyrok uwalniający. Nic innego do wyboru nie miał!

Ten werdykt sędziów przysięgłych wy-

wołał w szerokiej opinii publicznej Lwowa wstrząsające wrażenie.

W ostatnich latach odbyło się w samym tylko Lwowie kilka procesów o fałszerstwo pieniędzy, każdy z tych procesów kończył się wyrokiem, skazującym obwinionego na ciężkie kary, nie słyszeliśmy nawet o okolicznościach łagodzących, któreby sąd przy wymierzaniu tych surowych kar brał pod uwagę, jak nieudolność podrabiania, ciemnota lub niedostatek obwinionego i t. p.

Szerokie rzesze nie zrozumieją nigdy, dlaczego jakiegoś montera podrabiającego nieudolnie monety polskie skazuje się na cztery lata więzienia, a dlaczego fałszerza dolarów, uzbrojonego w świetne środki techniczne, człowieka zamożnego ława przysięgłych uniewinnia!

o:o

Droga z poczty do Sejmu

O sprawności poczty warszawskiej świadczy przedstawiony Korespondencji Warsz. przekaz konto Nr. 400670. Przekaz ten otrzymany w Warszawie w dniu 4 b. m. i tegoż dnia przez pocztę główną ostemplowany, wędrował do Sejmu, to znaczy z placu Napoleona na ul. Wiejską, w przeciągu trzech dni. Rekordu tego żaden szybko biegacz jeszcze nie pobli.

o:o

Znowu awantura z oficerem POBIŁ SZOFERA, KOPNAŁ PRZODOWNIKA I CHCIAŁ STRZELAĆ.

Przeprowadzony do 10 komisariatu za pobicie szofera, porucznik 16 baonu ochrony pogranicza, Jan de Rosset, przeszkadzał w czynnościach służbowych, kopnął dwukrotnie w brzuch przodownika Jachanowskiego i raz posterunkowego Maczkowskiego. Ostatni, wskutek silnego kopnięcia — zemdlął. Por. de Rosset usiłował wydobyć rewolwer, lecz policjanci w samą porę rozbroili go. Następnie żandarmi odprowadzili awanturującego się oficera do komendy miasta.

o:o

Tajemnicza kradzież akcji

A. W. donosi ze Lwowa: Onegdaj rano przybył do Lwowa z warszawskiego urzędu śledczego wywiadowca od specjalnych poruczeń w poufnej misji. Przed kilkunastu dniami pewnemu znanemu przemysłowcowi warszawskiemu skradziono w zagadkowy sposób 350 sztuk akcji Chodorowa. Dochodzenie, prowadzone przez urząd śledczy w Warszawie, stwierdziło, że akcje te powędrowały do Lwowa. Nabyło je kilka kantorów wymiany. W jednym z nich przeprowadzono rewizję i znaleziono poszukiwane akcje, lecz stwierdzono, że akcje te zostały nabyte legalnie. Dziś odbędą się dalsze rewizje w kantorach, które powstały masowo w czasach inflacji.

o:o

Kinematograf w pociągu

Od kilku dni bawi w Warszawie przedstawiciel pewnego konsorcjum zagranicznego, które zamierza wprowadzić w Europie przedstawienia kinematograficzne w pociągach na dłuższych liniach. Na przedstawienia te byłby przeznaczony specjalnie zbudowany długi wagon. Przedsiębiorcy zabiegają o pozwolenie równocześnie w Austrii, Czechosłowacji, Francji, Włoszech i Polsce. Gdyby koncepcja ta doszła do skutku, kursowałyby u nas taki ruchomy teatr świetlny przewożony na liniach Warszawa-Paryż-Ostenda i Warszawa-Rzym.

o:o

Zabójstwo przy 'ul. Brzeskiej

Wczoraj, około godz. 9 i pół wiecz., na podwórzu domu nr. 10 przy ul. Brzeskiej, rozległo się kilka szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych. Gdy na odgłos strzałów nadbiegli lokatorzy, zastali na podwórzu leżącego w kałuży krwi jakiegoś mężczyznę, który przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł, wskutek pięciu ran postrzałowych. Przy zabitym znaleziono dokument na nazwisko Chaskiela Kołobielskiego, lat 25. Zabójcy zbiegli.

o:o

Udaremniony zamach bandycki

Ajencja kronikarska komunikuje: Władze urzędu śledczego otrzymały informację o planowanym napadzie bandyckim na woznego teatrów miejskich, Wiśniewskiego. W wyniku kilkudniowej obserwacji, aresztowano Czesława Penkalskiego (Żelazna 68) i Adama Ostrowskiego (Górnioślaska 13), którzy przynależą do zamierzonego napadu na woznego, w czasie przenoszenia przezeń gotówki do kasy teatrów.

o:o

KRONIKA POLITYCZNA.

13 USTAW REGULUJĄCYCH STOSUNKI PRACY.

Min. Pracy i Op. Społ. kończy obecnie opracowanie 13 ustaw, regulujących stosunki pracy: o umowach pracowników umysłowych, o ochronie zdrowia i życia pracowników, o kaucech, wymaganych od pracowników, o zakazie używania bieli ołowej w malarstwie, o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, o zapobieganiu chorobom zawodowym, o inspekcji pracy, o umowach zbiorowych, o sądach pracy, o rozjemstwie, o związkach zawodowych, o umowie o pracę robotników i o pracy na roli.

Część tych projektów wydana będzie w formie dekretów na zasadzie pełnomocnictw rządowych, część zaś wniesiona będzie do Sejmu. Wyliczone ustawy mają być wkrótce wniesione do Rady Ministrów.

REORGANIZACJA PREZ. RADY MINISTRÓW.

W związku z reorganizacją Prezydium Rady Ministrów skasowane zostało Biuro Polityczno - Prasowe. Łącznikiem pomiędzy Prezydium Rady Ministrów a prasą będzie odąd P. A. T. w osobie p. Stefana Stoka, który będzie utrzymywał stały kontakt z klubem Sprawodawców Parlamentarnych.

Na czele utworzonego t. zw. gabinetu Prezesa Rady Ministrów staje dr. W. Grzybowski, który będzie łącznikiem pomiędzy Prezydium a Min. Spraw Zagr. W skład biura gabinetu wchodzi ponadto: p. Stefan Starzyński (łącznik z Min. Skarbu i Min. Przem. i Handlu), p. H. Józefski (łącznik z Min. Spr. Wewn. i Min. Spr. Wojsk.), p. J. Jędrzejewicz (Min. Ośw., Min. Pracy i Min. Sprawiedliwości), p. K. Ostrowski (Rolnictwo i Refor. Rol.) i p. Jastrzębski (Koleje i Rob. Publ.). Łącznikiem pomiędzy Prez. Rady Min. a Sejmem będzie p. Stempowski.

P. ŁOPUSZAŃSKI NIE CHCE USTĄPIĆ Z MIN. OŚWIATY.

Pan wiceminister Tadeusz Łopuszański, przeniesiony wreszcie w stan nieczynny, nie chce opuścić Ministerjum. Wyraził życzenie pracowania nadal w charakterze wizytatora w wydziale programowym Ministerjum Oświaty. Ponieważ dotychczasowa działalność p. Łopuszańskiego polegała głównie na kierowaniu pracami programowymi Ministerjum w ten sposób, by stworzyć przepaść pomiędzy szkołą powszechną i średnią, takie więc przeniesienie p. Łopuszańskiego w „stan nieczynny”, polegające na przeprowadzce z jednego pokoju do drugiego byłoby fikcją i oszukiwaniem demokratycznej opinii publicznej.

Duch p. St. Grabskiego, któremu hołduje p. Łopuszański, winien być usunięty z gmachu Ministerjum Oświaty.

ECHA LISTU P. WŁ. GRABSKIEGO.

Wczoraj Marsz. Sejmu p. Rataj przyjął pos. J. Michalskiego (Ch. N.), który udzielił p. Marszałkowi wyjaśnień w sprawie listu p. Wł. Grabskiego.

DELEGACJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZAWOD. ZRZESZENIA N. S. P. RZ. P. U P. MINISTRA OŚWIATY.

Dnia 13 b. m. delegacja Z. Z. N. S. P. Rz. P. zgłosiła się do p. Ministra Oświaty Sujkowskiemu i przedłożyła mu rezolucję I Ogólnokrajowego Zjazdu Z. Z. N. S. P. Rz. P. Rezolucje te domagały się: jednolitej szkoły świeckiej, zniesienia niższych klas szkół średnich, dostosowania programu szkół średnich do powszechnych, szkół dla mniejszości narodowych w ich języku ojczystym, odpowiednich gmachów szkolnych, pomocy szkolnych, zwołania Sejmu Nauczycielskiego i wiele innych.

Pozatem delegacja zwróciła uwagę na upośledzenie nauczycieli żydów przy obsadzaniu posad.

P. Minister przyjął delegację przychylnie, zainteresował się sprawami wymienionymi w rezolucjach i przyrzekł uwzględnić je w miarę możliwości.

POCZTOWCY U PREMIERA.

Dnia 14 b. m. p. Premier dr. Bartel przyjął delegację Głównego Związku Prac. P. T. i T. Rz. P. Delegacja złożyła p. Premierowi memorjał w sprawie położenia gospodarczego pocztowców i ich rodzin.

W memorjale oraz w dyskusji na temat krytycznego położenia pracowników p. t. i t. podkreślono odmienne traktowanie pocztowców w stosunku do wszystkich innych grup funkcjonariuszów państwowych.

Delegacja domagała się jaknajrychlejszej doraznej poprawy bytu pracowników pocztowych. W odpowiedzi p. Premier uznał wywody delegacji, że położenie materialne pocztowców jest gorsze od położenia innych pracowników państwowych i wymaga doraznej poprawy.

Co się tyczy mnożnej, p. Premier oświadczył, że delegacji pocztowców może odpowiedzieć tylko to, co odpowiedział innym delegacjom, t. j., że mnożnej uruchoć nie może, ponieważ stałoby się to, co się stało przy rządzie p. Wł. Grabskiego, kiedy ustabilizowany złoty upadł z powodu ruchomej mnożnej i braku zasobów na pokrywanie zwiększonego uposażenia.

Ze względu na obecne położenie finansowe Państwa, poprawa bytu pracowników państwowych nie może nastąpić wcześniej, jak w listopadzie r. b., ponieważ zamierzenia rządu, zmierzające do uzyskania nowych źródeł dochodów, muszą być akceptowane przez Sejm i Senat. Sposób zamierzanej poprawy bytu oraz jej rozmiar nie został przez p. Premiera bliżej określony.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Z Min. Przemysłu i Handlu komunikują:

Dnia 14 b. m. odbyła się w Ministerjum Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. Ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego i przy współudziale delegatów 40 organizacji gospodarczych, konferencja w sprawie zmian w rządowym projekcie ogólnie - państwowej Ustawy Przemysłowej, która ma być wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

P. Minister zaznaczył, że ustawa ta zunifikuje obowiązujące dotychczas na ziemiach Polski różnorodne ustawy i postanowienia przemysłowe, a tem samem usunie w interesie Państwa i społeczeństwa anomalje, utrudniające rozwój przemysłu i handlu.

Po zreferowaniu zmian w projekcie ustawy przez dyr. Dobieckiego, obrady toczyły się głów-

nie dookoła trzech zasadniczych kwestji, objętych projektem, a mianowicie: 1) formalności, związanych z wydawaniem pozwoleń na zakłady przemysłowe, 2) dowodu uzdolnienia do wykonywania rzemiosła, 3) przymusowej czy wolnej organizacji cechów.

Zebrań nie ujawniło zgodnych poglądów delegatów co do poszczególnych tez projektu ustawy, przeto p. Minister, podkreślwszy konieczność wydania powyższej ustawy w jaknajkrótszym czasie, zapowiedział zdecydowanie kwestji spornych w ustawie przez czynniki rządowe i zaznaczył, że projekt będzie przedstawiony Radzie Prawniczej do opinii przed wniesieniem go na Radę Ministrów.

Projekt ustawy w redakcji, przedstawionej przez Min. Przemysłu i Handlu Radzie Ministrów, będzie rozesłany również zainteresowanym organizacjom gospodarczym.

PAKT PRZYJAŹNI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i umowy arbitrażowej pomiędzy Królestwem S. H. S. a Polską, są już ukończone tak, że podpisanie umowy jest już kwestją najbliższych dni.

PRACE RADY MINISTRÓW.

Wczoraj zwykłe śródkowe posiedzenie plenarne rady ministrów nie odbyło się. Rada ministrów zbierze się jeszcze prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia, jak również komitet polityczny, który w piątek będzie już skompletowany przez przybycie ministra sprawiedliwości p. Makowskiego oraz ministra spraw wewnętrznych, Młodzianowskiego. Termin Komitetu Ekonomicznego jeszcze nie ustalony, jednakże Komitet musi być również zwołany w najbliższym czasie wobec znacznego nagromadzenia się różnych spraw natury gospodarczej.

o:o

Listy do Redakcji.

Najwyższa Izba Kontroli i przedsiębiorstwa państwowe.

Szanowny Panie Redaktorze.

W artykule p. t. „Dyktatura baronów węglowych”, zamieszczonym w Nr. 247 „Robotnika”, znajduję się — z powołaniem się na broszurę dr. W. Łozińskiego — następujące zdanie:

„Warto tu jeszcze dodać, że w oficjalnym organie ministerjalnym, „Przemysł i Handel” (str. 283 — 284 z r. b.) p. Świętochowski występuje przeciwko ingerencji Najwyższej Izby Kontroli do przedsiębiorstw państwowych”.

Twierdzenie to nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Ani w „Przemysle i Handlu”, ani też w żadnych swoich publikacjach i wystąpieniach nigdy nie zważyłem ingerencji Najwyższej Izby Kontroli w dziedzinie przedsiębiorstw państwowych. Natomiast starałem się wykazać, że poprzednio stosowany system kontroli, oparty na instrukcji stosującej się do urzędów, nie odpowiada w dostatecznej mierze specjalnym warunkom działalności przedsiębiorstw państwowych, jako jednostek gospodarczych, kierujących się zasadami prywatnych przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych, i dowodziłem, że ten właśnie system, w odniesieniu do przedsiębiorstw jest zawodny, utrudniając z jednej strony ich pracę, z drugiej zaś nie przyczyniając się do skuteczności kontroli. Dla ścisłości zaznaczam, że obecnie stosowana jest przez Najwyższą Izbę Kontroli do kontroli przedsiębiorstw państwowych osobna instrukcja, uzgodniona z Min. Przem. i Handlu.

Dyrektor Dep. górnictwo-hutniczego Min. Przemysłu Stan. Świętochowski.

Niektóre jednak uwagi w art. p. Świętochowskiego mogą nasuwać myśl, że pragnąłby sprować kontrolę zewnętrzną w przedsiębiorstwach państwowych do minimum. Tak np. podaje za wzór przedsiębiorstwa prywatne, gdzie „kontrola dokonywana jest raz do roku przez komisję rewizyjną i to w zupełności wystarcza do stwierdzenia, czy przedsiębiorstwo prowadzone jest odpowiednio”.

o:o

Głosy czytelników.

Chciwy ksiądz.

Robotnik tartaku w Hajnówce, Wiktor Gołab, przed miesiącem zwolniony z pracy, zameldował się w Funduszu Bezrobocia o zapomogę. Do posiadanych dowodów potrzebny mu był wyciąg z ksiąg metrycznych, o który zwrócił się do miejscowego proboszcza, ks. Mioduszeńskiego. Ksiądz, za krótką metryczkę zażądał 5 zł. Nie pomogło tłumaczenie Gołaba, że jest bezpracy, że zarabiając w czasie pracy 3 zł. 20 gr., nie mógł złożyć oszczędności, że cierpi głód i nędzę i że w razie niewydania mu metryczki, nie otrzymałby zapomogi. Wszystko to zaczęło „sługi Bożego” nie wzruszyło. Metryczki bez 5 zł. nie wydał.

A więc niech „wierna owieczka” zdycha z głodu, a skoro nie ma możliwości dopełnić kieszy chciwego pasterza, ten nie bacząc na nędzę i rozpacz upośledzonego, odmawia mu wydania dowodu wymagającego 5-minutowej pracy.

Wymowny przykład wstępowania w ślady Chrystusa. Kaski.

o:o

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł około 400.000 dolarów. Cafe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dolar notowano 8.97 — 8.96. Dewizy na New York 9. Z dewiz europejskich podniósł się Medjolan o 35 groszy na 100 lirach, nieco mocniej notowano Paryż i Belgję. Na rynku prywatnym notowano dolary 9. Za ruble złote płacono 4.95, c. przy parytecie 55 odpowiada stosunkowi 9 zł. za 1 dolara.

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej panowała tendencja utrzymana przy małych obrotach.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 15 września. (PAT). W związku z wyborami do Rady, konferencja Brianda ze Stresemannem odbędzie się prawdopodobnie dopiero jutro. Briand i Chamberlain pozostaną w Genewie zapewne tylko do piątku. Po wyjeździe Brianda przewodnictwo delegacji francuskiej aż do zakończenia obrad Zgromadzenia obejmie Paul Boncour.

PRZEBIEG WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA.

Genewa, 15 września. (PAT). W śróde przed południem odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Wysłuchano sprawozdania radcy Związku Motta o obradach komisji prawniczej, poczem zabierało głos wielu delegatów.

Szwedzki minister Spraw Zagranicznych Loeffgren, zaznaczył, że obecny projekt, który jest kompromisem, mającym rozwiązać kryzys Ligi Narodów — jest prawdopodobnie jedynie możliwym rozwiązaniem, ale nie jest bynajmniej zadowalający. Kryje ono w sobie poważne niebezpieczeństwa i dlatego Szwecja wstrzymywała się aż do ostatniej chwili od wyrażenia swej zgody na powiększenie ilości niestałych miejsc w Radzie. Jeżeli ostatecznie Szwecja ustąpiła, to stało się to dlatego, ażeby uchronić Ligę Narodów od jeszcze cięższego kryzysu.

Delegat Kanady Foster nadmienił, że, wobec tego, iż Irlandia wysunęła swoją kandydaturę, przyczem ma widoki, że zostanie wybrana do Rady — mówca nie chce występować tego roku z kandydaturą Kanady.

Irlandzki minister Spraw Zagranicznych Fitzgerald sędzi, że ilość 14 miejsc w Radzie jest raczej za wysoka i że przez to utrudnione będzie osiągnięcie przepisanej przez Umowę Ligi jednomyślności postanowień Rady. Musi się również uniknąć domagania się przez pewne kontynenty, lub kraje, trwałego, daleko idącego, przedstawicielstwa w Radzie.

Duński minister Spraw Zagranicznych oświadczył, iż rząd jego przyjmuje znalezione rozwiązanie, jakkolwiek nie bardzo zgadza się ono z jego poglądami.

Delegat Chin powitał z radością fakt powiększenia ilości miejsc w Radzie. Gdyby okazało się niemożliwym przyznanie Azji i innym kontynentom, nie licząc Europy i Ameryki, dwóch niestałych miejsc w Radzie, Chiny musiałyby domagać się, ażeby przyznany im mandat był trzyletni.

Przedłożenie w sprawie regulaminu wyborów zostało przyjęte milcząco, bez sprzeciwu.

W toku dalszych obrad nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi zabrał głos delegat Chin, domagając się rewizji układów, zawartych przez Chiny z innymi państwami, przyczem wskazywał na układ chińsko-niemiecki, opierający się na zasadzie równouprawnienia.

Delegat Norwegii Hambro, domagał się

wprowadzenia proporcjonalnego systemu głosowania przy wyborach do Rady z uwzględnieniem kontynentów i krajów.

Wyборы do Rady odbędą się jutro o godz. 10-ej.

LISTA KANDYDATÓW NA MIEJSCA NIESTAŁE.

Berlin, 15 września. (PAT). — „Vorwärts” w depeszy genewskiej donosi, że przyjęcie wniosku Loucheura w sprawie białych kartek przy obliczaniu głosów grupa opozycyjna małych państw zrozumiała jako nową próbę ograniczenia tej swobody działania, jaka powinna przysługiwać Oólnemu Zgromadzeniu.

Ostateczna lista kandydatów na miejsca niestałe przedstawia się według „Vorwärtsu” następująco: Na miejsce 3-letnie: Polska, Chiny i Chili, na miejsce 2-letnie: Holandia, Rumunia i Kolumbia, na jedno-roczone: Belgja, Urugwaj i jeszcze jedno niestałone dotychczas państwo, podobno Finlandja, Irlandja lub Kanada. Natomiast korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung” podaje następującą listę: 3-letnie miejsce — Polska, Rumunia i jedno z państw południowej Ameryki, 2-letnie — Chiny, Holandia i jedno z państw południowej Ameryki, na jedno-roczone — Belgja, Finlandja i jedno z państw południowo-amerykańskich.

KANDYDATURA IRLANDJI.

London, 15 września. (PAT). Według otrzymanej tu z Genewy depeszy, Wolne Państwo Irlandzkie zawiadomiło angielską delegację dominjów o przyjęciu przez nie kandydatury na jedno z niestałych miejsc w Radzie Ligi.

Berlin, 15 września. (PAT). Korespondent genewski „Acht Uhr Abendblatt” donosi swemu piśmie, że Polska wejdzie z pewnością jutro do Rady Ligi na miejsce półstałe. Niemcy — pisze dalej korespondent — przyjęli na siebie, dzięki udziałowi w komisji reorganizacyjnej, niejako moralne zobowiązanie, że nie podejmą żadnej akcji przeciwko kandydaturze Polski. Ten sam korespondent oburza się na Francję, że zamierza ona rzekomo uwolnić Nadrenję od okupacji, wzamian za odstąpienie jej pewnej ilości niemieckich akcji kolejowych. Projekt takiej finansowo-politycznej transakcji pochodzić ma, według doniesienia pisma, od delegata francuskiego do Ligi Narodów, Loucheura.

Genewa, 15 września. (PAT). Komisja rozbrojeniowa na wniosek delegacji jugosłowiańskiej będzie dyskutowała jutro nad propozycją, żądającą, ażeby również inne państwa, a w szczególności państwa bałkańskie, zawarły pod egidą Ligi Narodów układy gwarancyjne na podobieństwo układów lokarneńskich.

Wiadomości telegraficzne

— Król hiszpański udzielił amnestji tym z pośród zbuntowanych oficerów artylerji, którzy poddali się na pierwsze wystosowane do nich żądanie.

— Rząd włoski wpłacił 2 miliony funtów sterlingów tytułem drugiej raty na poczet długu wojennego, zaciągniętego w Anglii. Również rząd francuski wpłacił taką samą sumę jako pierwszą ratę zobowiązań wojennych.

— W Duisburgu, na skutek spożycia zatrutego mięsa zachorowało 55 osób na paratyfus.

— Z Teheranu donoszą, iż prezes Rady Ministrów wycofał wręczoną kilka dni temu dymisję gabinetu.

— W Paryżu został otwarty pod przewodnictwem Crampa, drugi międzynarodowy kongres robotników transportowych. W kongresie biorą udział reprezentanci 20 narodów.

— Z Konstantynopola donoszą, iż kapitan francuskiego statku „Lotus” Desmons został skazany na 80 dni aresztu.

— Na granicy kanadyjskiej władze amerykańskie aresztowały 4 zakonnice, które w swych habitach zaszyły koronki przywiezione z Francji, wartości 100 tysięcy dolarów.

— Liczba bezrobotnych w Anglii w dniu 6 b. m. wykazywała, iż w przeciągu ostatniego tygodnia bezrobocie zwiększyło się o 9741 osób (wynosi obecnie 1.559.500 osób).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

PROCES O NADUŻYCIA.

Onegdaj rozpoczął się w Wilnie sensacyjny proces o nadużycia w kuratorjum szkolnym okręgu Wileńskiego, popełnione przed 20 miesiącami. Oskarżeni są: b. naczelnik wydziału przydziałnego wileńskiego kuratorium Rachalski o niedbalstwo i beczynność służbową, iż jako zwierzchnik dopuścił do defraudacji, oraz b. kierownik działu rachuby kuratorium Pożerski, który zdefraudował 14 i pół tysiąca zł. Wspólnik Pożerskiego Jakubowski zbiegł. Do procesu wezwano kilkudziesięciu świadków, m. in. b. kuratora Zygmunta Gąsiorowskiego.

NIETYKLA UROCZYSTOŚĆ W KOMENDZIE MIASTA KRAKOWA.

W komendzie miasta Krakowa odbyła się niezwykła uroczystość wręczenia 94-letniemu starcowi, Janowi Markowi, orderu „Virtuti militari”, jako uczestnikowi powstania z roku 1863, oraz organizatorowi tegoż powstania. Jan Marek jest ojcem posła tow. d-rza Marka.

JAK PRZYJĘTO MONARCHISTĘ CŹIAKOWSKIEGO W DZIERZGOWIE (pow. Włoszczowski) (Kor. wł.).

Niedawno przyjechał autem wicemarszałek dworu króla jegomości pan Cziakowski, z dwoma swymi paziemi, ażeby uświadomić chłopów pow. Włoszczowskiego o dobrodziejstwach monarchji.

Kiedy p. Cziakowski ukazał się na mównicy, otoczony policją i kilku lokajami, zgromadzeni zaczęli gwizdać, tupać i krzyzczeć: „precz z nim”, „zrzucić go!” i t. p. Gdy to nie pomogło, a zgromadzeni, rozgniewani do najwyższego stopnia, uнесли swe twarde pięści p. C. zeszedł wprawdzie z mównicy ale jeszcze sobie coś przypomniał i oświadczył zgromadzonemu że... zapomniał wnieść okrzyku. Powyższe oświadczenie było przyjęte taką salwą śmiechu, że p. C., nie czekając już dłużej, ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Zaznaczyć należy, że od jakiegoś czasu kręci się po powiecie dwóch agitatorów monarchistycznych, którzy rozdają na gwałt „Głos Monarchisty”, tak, że od czasu ukazania się tych panów, żaden sklep nie potrzebuje kupować papieru.

Chłopi pow. Włoszczowskiego dziwią się, skąd p. Cw. ma tak wielki fundusz prasowy??

Z sądów.

Sprawa bandyty Żaboklickiego.

W dniu wczorajszym zakończone zostało dochodzenie prokuratorskie w głośnej sprawie bandyty Lucjana Żaboklickiego, b. studenta prawa Uniw. Waresz, jednego ze sprawców zamachu na kantor bankierski Targownika przy ul. Niecałej.

W najbliższych dniach wyznaczony zostanie termin rozprawy w sądzie doraźnym.

Podanie o ułaskawienie Bohdana Ronikiera.

W sprawie Bohdana Ronikiera, skazanego za zabójstwo na 11 lat ciężkiego więzienia, były stale, przez jego rodzinę, czynione starania, idące jednocześnie w dwóch kierunkach.

A więc, przedewszystkiem zwrócono się do sądu z prośbą o przeprowadzenie rewizji procesu powołując się na szereg świadków i nowych okoliczności.

Ponieważ jednak odszukanie i zbadanie świadków napotyła na duże przeszkody, kwestja ewentualnej rewizji procesu stawała się beznadziejną. Rezygnując więc narazie z oczyszczenia B. Ronikiera od winy, matka jego wystąpiła do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Podanie to przesłał zwykłym trybem do zaopiniowania sądowi okręgowemu, który w tej sprawie wyrokował uprzednio.

Sąd pierwszej instancji uznał, że B. Ronikier zasługuje na ułaskawienie i decyzję swą wraz z aktami sprawy, przesłał w dniu wczorajszym do ministerjum, za którego pośrednictwem sprawa będzie przedstawiona p. Prezydentowi do ostatecznego zdecydowania.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

W czwartek dnia 15 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowej Org. P. P. S.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno, O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

W piątek dn. 17 b. m.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

DZIELNICA POWĄZKI, O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym tow. Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Faszyzm”.

DZIELNICA POWISŁE, O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7.30 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Dwanarowicz wygłosi II odczyt z cyklu „Zagadnienia społeczne Europy”.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W niedzielę, dn. 19 b. m.

WIELKA ZABAWA LUDOWA W PARKU PRASKIM. Od godz. 10 rano do godz. 10 wiecz. odbędzie się WIELKA ZABAWA LUDOWA UROZMAICONA NAJROZMAITSZEMI ATRAKCJAMI, jak: chóry, orkiestry, atrakcje artystyczne, zabawy dla dzieci, popisy sportowe, poczta francuska, ognie sztuczne i wiele innych. Bufet obficie zaopatrzony. Calkowity dochód na rzecz „Domu Ludowego” w Warszawie. Bilety w cenie 50 gr. (dzieci do lat 10 z rodzicami bezpłatnie) przy wejściu.

Dzielnica Ochota, O godz. 1 rano w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się walne zebranie członków dzielnicy. Sprawy niezmiernie ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Na Dom Ludowy. Przez inkasenta tow. Jadczaka: towarzysze Teller 5 zł., Bożyk 3 zł., Niedziałkowski 4 zł.

Ruch kult.-oświatowy

Baczność! Normalna opłata za wstęp do „Zachęty” kosztuje dwa złote. Z wycieczką TUR-a zwiedzić możesz „Zachęte” za opłatą DZIESIĘCIOKROTNE mniejszą!!! W niedzielę, dn. 19 b. m., odbędzie się wycieczka do „Zachęty”, zorganizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. Bilety po 30 gr., a dla członków T. U. R. po 20 gr., do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6) i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 4 pop. przy wejściu.

Wycieczka ta jest pierwsza w bieżącym sezonie; odtań w każdą niedzielę będą organizowane wycieczki po Warszawie, które pozwolą towarzyszom zwiedzić najciekawsze zabytki, zbiory, gmachy, zakłady przemysłowe i t. p. osobiowości stolicy.

Cykl odczytów na Woli.

Jutro, w piątek, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu wolskiej dzielnicy P. P. S. (Wolska 44), prof. Markowski wygłosi pierwszy odczyt z cyklu p. t. „Kościoł katolicki a postęp”. Odczyty te, zorganizowane staraniem Wolskiego Koła organ. Młodzieży T. U. R., będą wygłaszane co piątek.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15.15. Komunikat gospodarczy.
17 — 17.25. Odczyt p. t. „Przemysł mawozów sztucznych w Polsce” wygłosi p. Szczesny Miklaszewski (Dział „Rolnictwo”).
17.30 — 18.30. Jazz-band.
18.30 — 18.55. Odczyt p. t. „Lotnictwo sprzymierzeńcem wojny czy pokoju?” wygłosi p. Władysław Zukowski (Dział „Lotnictwo”).
19 — 19.25. Odczyt p. t. „Spis ludności roku 1921 i ludność Polski w świetle tego spisu” wygłosi p. Julian Suski (VII odczyt z cyklu: „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien”).
19.25 — 19.40. Komunikat rolniczy.
19.40 — 19.55. Rozmaitości.
20.30 — 22. Koncert wieczorny.

Wojna w Chinach

STANOWISKO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 15 września. (PAT). — Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańskie okręty, stojące na kotwicy na wodach północnych Chin i w portach filipińskich, otrzymały rozkaz współdziałania z okrętami wojennymi innych państw, w celu zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemców w Chinach. Rząd amerykański gotów jest podobno do podjęcia w razie potrzeby energicznych kroków, pragnie jednak w każdym razie postępować z wielką ostrożnością.

London, 15 września. (PAT). Biuro Reutersa donosi z Pekinu, że żołnierze chińscy czynnie znieważyli konsula Stanów Zjednoczonych z Arimy. W związku z tem poselstwo Stanów Zjednoczonych zażądało od rządu chińskiego przeproszenia oraz ukarania winnych.

Stosunki sowiecko-chińskie

Moskwa, (A. W.), 15 września. W stosunkach sowiecko-chińskich zaszło dalsze zaostrenie. Ambasador chiński w Moskwie został odwołany przez rząd chiński, przyczem prawdopodobnie opuści Moskwę, wraz z całym składem poselstwa.

Antyfrancuskie manifestacje faszystów włoskich

Rzym, 15 września. (PAT). Podczas manifestacji przed gmachem konsulatu francuskiego w Livorno uszkodzona została tarcza nad bramą gmachu, zaś podczas manifestacji w Trjeście jeden z manifestantów wywiesił na gmachu konsulatu francuskiego chorągiew włoską obok chorągwi francuskiej. Osobnik ten został niezwłocznie aresztowany. Rząd włoski wyraził rządowi francuskiemu ubolewanie z powodu wyżej wzmiankowanych wypadków.

Stan oblężenia w Trjeście

Lublana, 15 września. (PAT). Dziennik „Jutro” donosi z Tryjestu, że doszło tam do starć między policją a faszystami. O ile dotychczas można było ustalić, 1 faszysta został zabity, a drugi odniósł ciężkie rany. Po stronie policji jest wielu rannych. Wczoraj wieczorem ogłoszono w Tryjeście stan oblężenia.

Gen. Gajda organizuje faszystów w Czechosłowacji

Praga, 15 września. (PAT). „Pravo Lidu” donosi, iż gen. Gajda konferował w ubiegłą niedzielę w miejscowości Czernosice pod Pragę z kilku oficerami. Dziennik wyraża zdziwienie, że czynni oficerowie odbywają konferencję z generałem, który w takich okolicznościach został wydalony z armji. „Ceske Slovo” potwierdza to doniesienie i uzupełnia je wiadomością, że związki faszystowskie, uzbrojone w rewolwery, odbywały w niedzielę koło Czernosic ćwiczenia w strzelaniu. Gen. Gajda brał w tych ćwiczeniach udział i kierował niemi. Podobno miał on utworzyć faszystowski sztab generalny. Właściciele dóbr, popierają gen. Gajdę.

Kłeska konserwatystów w Kanadzie

Ottawa, 15 września. (PAT). Wyniki wyborów do parlamentu wskazują na porażkę rządu konserwatywnego. Znaczną większość w izbie gmin stanowią będą prawdopodobnie liberałowie. Należący do partji konserwatystów premier i 3 ministrowie stracili swe mandaty.

Powrotny lot porucznika Orlińskiego

Tokjo, 15 września. (PAT). Por. Orliński wyleciał dn. 13 b. m. z Osaki. W Heiko na północny wschód od Seulu (Korea) zmuszony był on wylądować. Aparat cały.

Zgon Rudolfa Euckena

Berlin, 15 września. (PAT). Dzisiejszej nocy zmarł tu w 80 roku życia senjor niemieckich filozofów, profesor uniwersytetu, dr. Rudolf Eucken, laureat nagrody Nobla w r. 1908.

Tragiczny wypadek

Bydgoszcz, (A. W.), 15 września. Dziś w południe, w składzie sprzedaży komisowej, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 22-letnia Helena Chojnacka, pracująca w charakterze ekspedjentki w tym składzie, podczas demonstrowania rewolwery typu „Mausera”, zabiła przypadkiem niejakiego Józefa Czarnieckiego lat 27, który zamierzał rewolwer ten nabyć. Ow skład komisowy nie posiadał pozwolenia na handel bronią.

EGZYSTUJĄCA OD 1826 R.

FABRYKA OCTU SPIRYTUSOWEGO

Przemysł-Handl. Zakł. Chemiczn.

Ludwik Spiess i Syn

SP. AKC.

poleca na sezon jesienny:

OCT WYSTAŁY

Spirytusowy i winny do marynat.

SPRZEDAŻ HURTOWA, telefoni:

Podmiejska Tarchomin lub Spiess — Centrala.

SPRZEDAŻ DETALICZNA:

w drogerjach i wszystkich większych sklepach kolonialno-spożywczych —

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16^o, najniższa 8^o2.

W Zakopanem rano było chmurno temperatura 10^o, najniższa z nocy 7^o, najwyższa onegdaj 16^o.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po przejściowym wypogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia i deszcz, jedynie na południu i w górach jeszcze dość pogodnie; nieco ciepłej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich, w górach halny.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. Dziś, w drugim dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1908, zamieszkałych stale w obrębie m. st. Warszawy lub przebywających w niej, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1, w godz. od 9 do 18, mieszkańcy 2 komisariatu P. P.

O subsydjum dla teatru Odrodzonego. Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej podanie teatru Odrodzonego o subsydjum odrzuciła.

Ociemniali inwalidzi wojenni. Z pośród ofiar wielkiej wojny najniebezpieczniejszymi bodaj są ci inwalidzi, którzy utracili wzrok. Ociemniali ci tembardziej czują się opuszczonymi, że nie mogą sami dopilnować i rozszerzyć swych praw i interesów specjalnie odrębnych ze względu na charakter swego inwalidztwa.

Ostatnio na terenie ziem b. zaboru rosyjskiego powstał Warszawski Związek Ociemniałych Inwalidów Wojennych i Ofiar Wojny, który postawił sobie za zadanie zrzeszyć organizacyjnie ociemniałych, służyć im bezpłatną poradą w sprawach osobistych i zarobkowych, szerzyć w ich szeregach oświatę, stwarzać warunki, które pozwolą choć w pewnej mierze dać zapomnienie nieszczęścia.

Związek między innymi zamierza zorganizować pomoc finansową przez udzielanie pożyczek.

Chcąc skupić w szeregach swoich wszystkich ociemniałych inwalidów wojennych, Związek apeluje do wszystkich, którzy znają adresy takich ociemniałych, aby zechcieli przesłać pod adresem Zarządu, Warszawa, ul. Krucza 19 m. 7, te adresy i bliższe informacje o stanie rodzinnym i materialnym oraz o ich pilnych potrzebach.

Związek ustanawia instytucje członków wspierających, którzy opłacają co najmniej 50 gr. miesięcznie lub dożywotnie, opłacających jednorazowo 20 zł.

O szczepieniu przeciw szkarlatynie. Pod powyższym tytułem, w sobotę, dn. 18 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali Tow. Hygienicznego, przy ul. Karowej, wygłosi odczyt dr. Józef Celarek, kierownik Oddziału wyrobu surowic Państw. Zakładu Hygieny. Dochód z odczytu przeznaczył prelegent na rzecz „Pogotowia dla głodnych”. Wejście 1 zł. i 50 gr. Niewątpliwie tak aktualna dziś sprawa zainteresuje szerszy ogół.

Ze Zw. Farmaceutów Pracowników. Zarząd Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników podaje do wiadomości kolegów, że dn. 19 b. m. (niedziela), odbędzie się wycieczka na stację filtrów. Zbiórka o godz. 9 rano w lokalu Związku, Bracka 18 i o godz. 9 m. 30 przy Żelaznej róg Al. Jerozolimskich.

„Wilcze doły” na ul. Marszałkowskiej. Tere-
nem niezwykle wypadku była wczoraj wieczorem ul. Marszałkowska przy wylocie ul. Złotej. W miejscu tem z powodu jakichś robót ziemnych, wykopano w jezdni duży dół, głębokości około dwóch metrów. Dla pośpiechu, roboty prowadzone są również i w porze wieczornej. Wczoraj, wskutek niedbalstwa kierownika, prowadzącego roboty, który miejsca nie zabezpieczył odpowiednio barierą i nie oświetlił latarnią, wpadł w dół koń dorożkarski, należący do Stanisława Kleczko (Wronia 59). Na ratunek pospieszyli inni dorożkarze i przy pomocy przechodniów oraz robotników konia wydobyli. Wypadek ten spowodował kilkuminutowe zatrzymanie ruchu kołowego.

WYCIECZKI

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Piątek, dn. 17 b. m. — Zjednoczone Browary „Haberbusch i Schiele”. Niedziela, dn. 19 b. m. — Gazownia na Łudnej i Olszyna Grochowska. Informacje: tel. 280-85, zapisy Senatorska 14 od 11 — 2, poprz. ofic., IV piętro.

Wypadki.

Na forcie Szczęśliwickim, przy robotach publicznych podczas pracy dostał się pod wózek ręczny robotnik 22-letni Józef Kanabrodzki, zamieszkały na Żoliborzu, którego ze złamanem lewym podudziem przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy pracy. Na robotach publicznych przy walce ochronnym na lewym brzegu Wisły w czasie pracy zraniał się w lewą nogę robotnik, Franciszek Pomiechowski. Pogotowie przewiezło poszkodowanego do szpitala Dz. Jezus.

Pochwycenie kontrabandyistów tytoniowych. Wczoraj o godz. 5 m. 30 rano posterunkowy IV komisariatu Stanisław Prychodźki, pełniąc służbę przed dworcem Warszawa - Gdańska, zatrzymał przy dorożce przybyłych pociągami z Gdańska Franciszka Oryla z Olszewic oraz Chila Majera. Wierzyńskiego i Moszka Lejzora Bursztyna — mieszkańców Żuromina. Podczas rewizji na po-

sterunku policyjnym na dworcu znaleziono przy zatrzymanych 35 kg. tytoniu pochodzenia niemieckiego i 13 kg. miadu tytoniowego — bez banderoli Odebrany tytuł szmuglerzy przewozili w walizkach

Tragiczna zabawa w football. Na kolonji Gołędzinów Nr. 1, podczas zabawy w piłkę nożną przy odbijaniu, jeden z uczestników zabawy kopnął piłkę tak mocno, że uderzył w brzuch 30-letniego Bronisława Nowaka (Gołędzinów 1), który upadł i stracił przytomność. Lekarz Kasy Chorych stwierdził śmierć.

Okradzenie kasy ogniowatwej. Z mieszkania inżyniera Jerzego Żubra na torystorjum szpitala Ujazdowskiego niewykryty sprawca ukradł z kasy ogniowatwej, po uprzednim otworzeniu jej, 2671 zł. gotówką.

Chłopiec zabity przez żrebaka. Na ul. Przejazd, przed domem nr. 2, syn właściciela składur żelaza 12-letni Józef Szechtler, uczeń III klasy szkoły Bermana, pogłaskał żrebaka, idącego obok wozu wiejskiego. Żrebak kopnął go w głowę tak silnie, że nieszczęśliwy chłopiec upadł nieprzytomny na jezdnię. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i, na żądanie matki, pozostawił chłopca w mieszkaniu. Wczoraj w nocy Szechtler życie zakończył.

Wypadek w windzie. Wczoraj o godz. 1 pp. 19-letnia Janina Płatkówna, służąca u administratorki domu przy ul. Senatorskiej 6, Stefanji Jakieszowej, wsiadła do kajuty windy. W chwili, gdy kajuta dojeżdżała już do IV piętra, wadliwie funkcjonująca winda spadła, wskutek obuszenia się liny z bębna motorowego. Kajuta zatrzymała się między parterem a I piętrem. Na krzyk nieszczęśliwej Płatkówny lokatorzy zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe i straż ogniową. Strażacy z II oddziału, po przecięciu siatki drucianej, wydobyli nieszczęśliwą służącą, która, na szczęście, żadnych obrażeń cieleśnych nie odniosła, jedynie od silnego wstrząsu i przerażenia była mocno oszołomiona. Pomocy szczęśliwie ocalonej udzielił lekarz Pogotowia. Zaznaczyć należy, iż przed dwoma laty we wspomnianym domu, lecz w innej windzie, poniosła straszną śmierć 8-letnia córka pp. Markiewiczów. Wadliwie funkcjonującą windę policja opieczętowała do czasu przybycia komisji.

Odpowiedzi Redakcji.

Robotnicy igły w Pułtusk. Listu waszego jako anonimowego, nie możemy wydrukować, przesyłamy go jednak Komisji Centralnej, celem zbadania tej sprawy.

Pokwitowania.

Na bezrobotnych.

Ob. Haller zł. 10.

Na rzecz ofiar w Inowrocławiu.

Zw. Pracowników Kasy Chorych w Ostrowcu nad Kamienną zł. 31,20.

TEATR I MUZYKA

Z OPERY.

P. Poolńska - Lewicka w „Aidzie” Verdiego.

Ostatnie dni w Operze przyniosły nam szereg, nie nowych już zresztą, występów więcej i mniej znanych sił śpiewaczych polskich.

W ubiegłą sobotę wystąpiła w „Tosce” w roli tytułowej, niedawno zaangażowana do Opery naszej i znana już z występów w „Fauście” — p. Laura Kochańska. Następnego dnia śpiewała Bonę w „Zygmuncie Auguste” p. Zbońska-Ruszkowska, występując w sezonie bieżącym gościnnie, podobnie jak i p. Poolńska - Lewicka onegdaj w „Aidzie”. Zresztą oba ostatnie przedstawienia nie miały na sobie cech „występów gościnnych”. P. Ruszkowska kreuje rolę Bonę od początku wystawienia „Zygmunta Augusta” na naszej scenie, a „Aida” z p. Lewicką była dawana kilka miesięcy temu.

Mała też garstka publiczności oklaskiwała we wtorek piękny sopran p. Poolńskiej-Lewickiej. Nastroj był powszedni, choć artystka, zwłaszcza w popularnej scenie nad Nilem, rozpieśwała się, wnosząc do ogranych arii Verdiego całe bogactwo dzwięcznego i nieskazitelnego czystego głosu. Towarzyszyły jej — jak zwykle — p. Leska, jako Amneris i p. Gruszczyński — Radames.

Zresztą — wszystko po staremu. Pocieszyć się jednak, że w próbach jest już sensacyjna opera Pucciniego „Dziwczę z Zachodu”, która ma być pierwszą w tym sezonie premierą. Ponieważ jednak niezbadane są wyroki dyrekcji Opery naszej, więc niepodobna przewidzieć czy i kiedy ją usłyszymy. Czas pokaże, tymczasem amatorzy twórczości Pucciniego muszą cierpliwie poczekać.

H. D.

PERSKIE OKO. — „Więc zaczynamy”.

„Na gruzach” dawnego „Czarnego Kota” rozpoczął nowy sezon, a zarazem drugi rok istnienia miły teatrzyk „Perskie Oko”. Znowu rozbrzmiał śmiech na widowni, znowu pospłyły się ze sceny żarty Toma, Boda, Boronkiego, Lawińskiego, zadźwięczały piosenki p. Kamińskiej i Zuli Pogorzelskiej, zabręczała gitara Renigena, zawirowały nóżki tancerek. Nowy sezon, nowe pomysły, nowe atrakcje, nowe wrażenia.

Zaczął się, jak to zazwyczaj bywa w takich wypadkach, od prologu, w którym teatrzyk przez usta konferenciera (a była nim tym razem p. Marcherska, niejako dając swe „exposé”). A potem, jak

zwykle, dano kilka sketchów, kilka obrazków, trochę baletu i dużo piosenek

Clou przedstawienia, to „odezły o Afryce” prof. Ossendowera — Lawińskiego. Publiczność dostaje niemal spazmów ze śmiechu, gdy wielki podróżny malowniczo opowiada swe przygody. Drugi numer, wywołujący kolosalną wesołość, to „lekcja śmiałości”, której udziela p. Tom p. Marcherskiemu... i skutki tej lekcji

Prawdziwe cacko, tak w pomysłach, jak i w wykonaniu, stanowi obrazek stylizowany „holenderski”, w którym p. Pogorzelska i Kamińska tańczą jako dwie lalki z porcelany

Bajeczne uzupełnieniem zespołu „Perskiego Oka” są „siostry Haloma”, których stylizowane a la „Niebieski Ptak” tańce rosyjskie wywołują huragany oklasków na widowni.

Ika.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski”, jutro „Borys Godunow” z p. I. Dygase. W sobotę „Żydówka”.

Teatr Narodowy. Dziś premiera romansu dramatycznego J. Słowackiego „Sen srebrny Salomei”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych pełna humoru komedia p. t.: „Córka króla czekolady”.

Teatr Polski. Dziś i codziennie świeżo wystawiona wspaniała „Nadzieja” Heijermannsa.

Teatr Mały. Jeszcze tylko kilka razy gracie będzie dowcipna „Simone”.

Teatr Niewiarowski. Dziś operetka Granichstaedtena „Tajemnicza maska”. W roli tytułowej p. Kazimiera Niewiarowska.

Teatr Nowości. Dziś operetka W. Kollo „Błękitna krew”.

Otwarcie teatru Cwiklińskiej i Fertnera. W sobotę 18 b. m. nastąpi otwarcie teatru Cwiklińskiej i Fertnera (Nowy Świat 63) Na otwarcie wystawiona zostanie wesoła komedia H. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!”

Teatr im. Fredry. W czwartek dn. 16 b. m. rozpoczyna sezon teatr im. Fredry z nowo zaangażowanym zespołem, w gruncie odnowionym gmachu. Wystawiony zostanie Fredrowski „Pan Geldhab”.

Teatr Odrodzone (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka G. Zapolskiej „Kaska Karjatyda”.

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze tylko przez kilka dni grana będzie arcywesoła rewja „Rączka w rączkę”. W najbliższych dniach premiera nowej rewji.

Teatr „Perskie Oko”. Rewja inauguracyjna „Perskiego Oka” zdobyła powodzenie. Dziś i jutro „Więc zaczynamy”.

Teatr Eldorado. Dziś i dni następnych „Powrót Taty”.

Teatr Olimpij. Codziennie wodewil Lela i Nela „Ona by chciała”.

Z teatrów świetlnych.

FILHARMONJA. — „Kawiarenka w Kairze”.

Jest to jeden z tych filmów, który podobają się i zw. „szerokiej publiczności”. Poprawny scenariusz, dobre tempo, dużo „atrakcji” w rodzaju tańców wschodnich, walk Arabów, pogoni łodzią, efektowne zdjęcia i miłość z przygodami.

Arabowie porwują córeczkę tragicznie zmarłych Anglików i wychowują ją w nieświadomości jej pochodzenia. Dziewczyna dorasta i staje się narzędziem w ręku Arabów, walczących o wolność z tyraniżującymi ich Europejczykami. Naira wywiązuje się doskonale ze swych patryjotycznych

obowiązków do chwili, w której oddaje serce swe pięknemu oficerowi — wrogowi swych braci. Oficer z pogardą odrzuca jej miłość, uważając Arabkę za niegodną miłości białego człowieka. Mimo to Naira poświęca się dla uratowania mu życia. Kończy się to wszystko szczęśliwie... bo pochodzenie Nairy zostaje wykryte

Nad program wyświetlana jest kapitalna 2-aktowa farsa „Bohater mimowoli”, w której karkołomne sztuki, uzupełnione znaczną dozą humoru, podobają się publiczności.

Ika.

Kino Filharmonja. „Kawiarenka w Kairze” z Priscilla Dean.

Kino Stylowy. „Bunt miłości” z Głorią Swenson.

Kino Apollo. „Bezwstydna kobieta” z Polą Negri

Kino Colosseum. „Podstępny strzał” z Betty Compson i „Harold Lloyd w spódnicy”.

Kino Splendid. „Dzika dziewczyna” z Bebe Daniels i Rod La Rocque.

Kino Palace. „Bracia Schellenberg” Kellermana.

Kino Pan. „Ognisty potwór”.

Kino Światowid. „Samson cyrku”.

Kino Wodewil. „Rybak islandzki”.

...:O:..

ZE SPORTU.

PRZED MECZEM WARSZAWA - KRAKÓW.

W dniu 19 b. m. o godz. 16 w parku Sobieskiego (Agrykola) odbędzie się międzymiastowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Kraków. Będzie to trzecie z rzędu spotkanie o puchar „Komispolu” i w razie wygranej Krakowa, puchar przejdzie na stałe do Krakowskiego OZPN.

Skład drużyny krakowskiej będzie następujący: Malczyk (Cr), Kaczor (Wisła), Nowak (Wawel), Seichter I (Waw.), Kotlarczyk (Cr), Krumholz (Jutr.), Balcer (Wisła) Rezerwa: Jesionka i Seichter II (obaj z Wawelu).

Ostateczny skład reprezentacji stolicy będzie następujący: Domański (Warsz.), Miączynski (Pol.), Bułanow II (Pol.), Jagłowski (Pol.), Loth I (Pol.), Wójcik (Legia), Zimowski (Pol.), Grabowski (Pol.), Łańko (Legia), Ciszewski (Legia), Luxenburg II (Warsz.), Rezerwa: Olewski (Pol.), Sobolka (Legia), Jung (Warsz.), Zoller (Korona).

Jednocześnie Zarząd WOZPN komunikuje, że kto nabędzie bilety wcześniej, otrzyma 50 gr. rabatu na każdym bilecie.

Przed meczem Warszawa - Kraków rozegrany zostanie o godz. 14 mecz pomiędzy reprezentacją warszawskiej klasy B i klasy C.

NIEDZIELNE „IV ŚWIĘTO WISŁY”.

Przygotowania do wielkich zawodów wodnych „Święto Wisły”, organizowanych przez W. K. W., w pełnym toku. Udział zawodników i łodzi bardzo liczny, gdyż dotychczas zapisało się przeszło 200 zawodników. W programie, prócz zawodów wioślarskich, pływackich, żeglarskich i motorowych, również popisy policji, marynarki, lotnictwa i saperów.

WOJSKOWE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE.

Jutro o godz. 16 w Agrykoli odbędzie się mecz o mistrz. obwodu (DOK I, II i IV) pomiędzy 2 p. saperów (DOK I) i 28 p. s. k. (DOK IV) Półfinały i finał o mistrz. Armii rozegrane zostaną w dn. 25 i 26 b. m. w Agrykoli. Najpoważniejsze szanse mają 6 p. lotn. i 1 p.p. leg.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 16 września 1926 roku o godzinie 10 rano w Skolimowie przy ul. Oborska — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Grzybowskiego Jana — oszacowanych na zł. 132— składających się z: szafa orzechowa, sześć krzesel plecionych i stół, stół duży zyczejny, kanapa, stół mały, komoda, parawan, leżak bambusowy, wieszak i stół nocny, sześć ławek, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 rano do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26,

Warszawa, dnia 8 września 1926 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Informacje tel. Nr. 1. Instalacje tel. 25-20

NAJTAŃSZYM PALIWEM JEST GAZ!

Miejskie Zakłady Gazowe polecają:

OSZCZĘDNOŚCIOWE KUCHENKI GAZOWE, PIECYKI DO OGRZEWANIA MIESZKAŃ, BIUR, SZKÓŁ i t. d. ŻELAZKA DO PRASOWANIA, GAZOWE URZĄDZENIA WANIEN I GRZEJNIKÓW, STERELIZATORY DLA ZAKŁADÓW LECNICZYCH, FRYZJERSKICH i t. p.

Sala Pokazów, Kredytowa 3, czynna stale w środy o godz. 5 pp. wykłady o oszczędnym zużyciu gazu.

SKOLNA młodzież ma ustępstwo

W zakładzie fotograficznym „Leonard”

6 fot. do matrykuł ret. Zł. 0.70.—
6 „ większych „ 1.50.—
6 poczt. ret. w całości od „ 3.—
Zdjęcia w 8 pozach „ 4.—

UWAGA! Fotografie do paszportów wykonywane na poczekaniu.

WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI

dostarcza

M. ARCT

KSIEGARNIA

WARSZAWA,

Nowy-Swiat 35.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtańszej!

Gotówka lub rozłogę raty.

SOLNA 18 m. 4.

Buchalterów,

kasjerów, korespondentów, bankowców, ekspedjentów, magazynierów, poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa,

Ciepła 21, tel. 232-16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka pisanie na maszynie kilku systemów. Pszczyński Wspólna 39.

PALTA pluszowe od 150.— zam-szowe 100.— welurowe 50.— Wykwintne przybra-
nie futrem 175.— 3.0.— Marynarki białe 500.
Hoża 54. Br. Unkiewicz.

Potrzebny samo- dzielny tokarz kościenny. Wła-
domość. Nalewski 37 m.
86—Józef Tuhband, godz.
2—4.

Zegary ściennie, ze-
garki. Pierś-
cionki na raty i bez za-
liczki—Zegarmistrz Gut-
macher Smocza 21 róg
Dzielnicy.

Robotnicy pople-
rajcie swoje
pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”. Warecka 7.